KURIER WILEŃSKI

3-4 listopada 2026 r. Nr 126 (19781) Cena 1,00 euro www.kurierwilenski.lt

W numerze

Właściciel skrzydła pałacu Paców w Jeznie o ratowaniu zabytku »2

Szukasz wsparcia u AI? Psycholodzy ostrzegają przed zagrożeniem »11

Zakochani jak Kiepura w DKP »18-19

Litwa wprowadzi powszechny pobór »34

Za nami 30. Festiwal Teatrów Szkolnych.

Złoty Dzwoneczek powędrował do Grzegorzewa



Fot. Marian Paluszkiewicz

30 lat temu narodził się organizowany przez „Macierz Szkolną" Festiwal Teatrów Szkolnych. Jubileuszowa edycja zgromadziła w wileńskim DKP 13 zespołów z całej Wileńszczyzny, udowadniając, że polska scena szkolna wciąż wychowuje i integruje kolejne pokolenia. Złoty Dzwoneczek zdobył teatr z Grzegorzewa. »8-10

Polsko-litewski dialog o edukacji w Sejmie RL »12-13



ISSN 1392-0405

Gazeta, która nie chciała opuścić Kijowa... »22-24



eprasa.pl 186dc9e567

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a,
LT-02121 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel. +370 526 084 44

Redaktor naczelny:
Robert Mickiewicz
(redaktor@kurierwilenski.lt)

Zastępcy red. nacz.:
Brygita Łapszewicz
(b.lapszewicz@kurierwilenski.lt)
Apolinary Klonowski
(ds. online)
(a.klonowski@kurierwilenski.lt)

Dziennikarze:
Honorata Adamowicz,
Justyna Giedrojć,
Rajmund Klonowski,
Antoni Radczenko,
Marian Paluszkiewicz
– fotoreporter.

Dział Promocji i Kolportażu:
Andrzej Podworski
– prenumerata
(tel. +370 685 040 84,
kolport@kurierwilenski.lt)
i reklama
(tel. +370 260 84 44,
reklama@kurierwilenski.lt).

Dział Online:
Janina Jarosz,
Jolanta Balkiewicz,
Apolinary Klonowski.

Skład i łamanie: Halina Taukin
Wydawca: VšĮ „Kurier Wilenski"
Druk: VšĮ „Vilnijos žodis"
Nakład: 1400 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

DZIENNIK NALEŻY DO EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA GAZET CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

MIDAS

Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego

MRF MEDIJŲ RĖMIMO FONDAS

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku.

Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" im. Jana Olszewskiego.

Właściciel skrzydła pałacu Paców w Jeznie: „To sprawa Litwinów i Polaków"

Redakcję „Kuriera Wileńskiego" odwiedził ekonomista z Kowna i właściciel jednego z ocalałych skrzydeł pałacu Paców w Jeznie, Kęstutis Derliūnas.

Opowiedział, jak krok po kroku przywraca życie zabytkowi i dlaczego szuka pomocy w Polsce.

Z rezydencji, którą Stefan Pac kupił w 1633 r., niewiele zostało. Główny gmach rozebrano na przełomie XIX i XX w., przetrwało południowe skrzydło z przybudówką.

Według przekazów pałac miał tyle sal, ile miesięcy w roku, tyle komnat, ile tygodni, i tyle okien, ile dni. Po powstaniu listopadowym, w którym walczył Ludwik Pac, adiutant Napoleona, majątek skonfiskowano, a w 1837 r. strawił go pożar. Gość zaznacza, że powszechnie uważa się, że podpalono go celowo, by zatrzeć ślady wywiezienia kosztowności. Pałacowy park ciągnął się podobno na trzy kilometry. Dziś zostały z niego fragmenty i niedawno oczyszczone stawy.

PROJEKT NA RESZTĘ ŻYCIA

Sam Kęstutis Derliūnas urodził się w Jeznie, dokąd jego babcia przybyła z Prus. Zabudowania zna od dziecka — zna miejscowość i miejscowe legendy. Gdy skrzydło trafiło na sprzedaż, kupił je wraz z jedną trzecią hektara ziemi.

— Może to i ryzyko. Żeby się w coś takiego wpakować, trzeba oddać część swojego życia, nie tylko pieniądze i zdrowie. Człowiek albo projektuje swoje życie, albo bierze to, co Bóg da — a to nie zawsze się pokrywa z tym, czego człowiek by chciał. Więc projektuję — mówi.

Na co dzień współzarządza funduszami kapitałowymi, które kupują firmy, rozwijają



Kęstutis Derliūnas
Fot. Janina Jarosz

je i sprzedają. Z wykształcenia jest ekonomistą. W skrzydle nie mieszka — żyje w Kownie, a w okolicy ma zagrodę. Gości przyjmuje w kilku urządzonych już pokojach.

OD FUNDAMENTÓW PO POLICHROMIE

Prace zaczęto od podstaw. Piwnice były zalane, a fundament od strony jeziora zsuwał się po skarpie — trzeba go było zabetonować. Kolejny etap to dach: sowiecki eternit ma ustąpić nowemu pokryciu.

— Fundamenty i dach nie są tak efektowne jak wnętrza, może też i nie tak piękne, ale to podstawa każdego budynku. I jego historia — podkreśla Derliūnas.

Trzecią kondygnację, dobudowaną za Sowietów na potrzeby internatu, już uporządkowano. Teraz kolej na sale drugiego piętra. Pod farbą kryją się polichromie, czyli wielobarwne malowidła ścienne, zamalowane kilkoma warstwami. Właściciel liczy na praktyki studentów konserwacji z uczelni sztuk pięknych.

Paradoksalnie sowieckie zamalowania mogły malowidła zakonserwować. Zapytaliśmy, czy nie kusi go „euroremont", czyli generalny remont ze zrobieniem wszystkiego w jednolitym stylu, twierdzi, że raczej nie.

— Można otynkować, zamalować i gotowe, ale tu nie jest tak prosto. Zostawiamy to, co autentyczne, tam, gdzie są polichromie, gdzie są cenne właściwości — wyjaśnia.

NAJWIĘKSZY PROBLEM TO DOKUMENTY

Odkopano też dawny system ogrzewania gorącym powietrzem, podobny do tego z zamku w Trokach. Sowieci przerobili jego kanały na wentylację, ale właściciel liczy, że dwa lub trzy uda się wykorzystać jako kominki. Czyli bliżej pierwotnego założenia.

Państwo — jak mówi nasz gość — bezpośrednio nie pomaga, bo brakuje programów dla takich obiektów. Wsparcie można dostać najwyżej na badania i projektowanie. Największym kłopotem jest jednak brak dokumentów. Na Litwie archiwa prawie się nie zachowały, dlatego nasz gość liczy na potomków dawnych właścicieli i polskie zbiory.

— To było wspólne państwo, Litwy i Polski, więc ratowanie tego dziedzictwa to wspólna sprawa. Tamto państwo było naprawdę potężne, a dziś jest bardzo zapomniane. Trzeba tę pamięć odzyskiwać — konkluduje Kęstutis Derliūnas. ■

Opr. A.K., mat. J.J., rozm. Z.K.

eprasa.pl 186dc9e567



Rys. Władysław Mickiewicz

Szef MON RP: nie słyszałem wezwań do złagodzenia tonu wobec Rosji

Szef ministerstwa obrony narodowej RP Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że nie usłyszał od nikogo wezwania do złagodzenia tonu wobec Rosji. „My nikogo nie prowokujemy" — podkreślił, odnosząc się do doniesień Reutera, że Pentagon prosił o to kilka państw NATO.

Agencja Reutera podała w piątek za źródłami, że urzędnicy Pentagonu, w tym podsekretarz obrony ds. polityki Elbridge Colby, poprosili w ostatnich tygodniach kilka europejskich państw NATO, by złagodziły ton wobec Rosji. Wśród krajów, które miały otrzymać taką wiadomość, wymieniono Litwę, Łotwę i Estonię.

Kosiniak-Kamysz, pytany o tę sprawę podczas briefingu prasowego w 12. Bazie Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu, zaznaczył, że on takiego wezwania od nikogo nie usłyszał.

„Jeśli chodzi o nasze bezpieczeństwo, my nikogo nie prowokujemy" — podkreślił i dodał, że wszelkie wysiłki na rzecz obronności mają na celu poczucie bezpieczeństwa, a odstraszanie jest strategią NATO.

„Robimy to tylko i wyłącznie po to, żeby nikt nigdy Polski nie zaatakował, więc my nie prowokujemy. My się szkolimy, żeby mieć bezpieczeństwo. W żaden sposób nie mamy zamiarów wywoływać żadnych wojen, to nie o to chodzi" — podkreślił.

Zaznaczył przy tym, że to nie „to nie Ukraina zaatakowała Rosję, tylko Rosja zaatakowała Ukrainę". „Więc gdzie są wrogowie, a gdzie są państwa, które naprawdę chcą pokoju i spokoju, to ten podział jest na świecie bardzo jasny" — podkreślił.

„Polska prowadzi jasną politykę bezpieczeństwa, odstraszania, a jeżeli by przyszło to obrony, a nie ataku na kogokolwiek" — dodał.

Według Reutersa Amerykańscy urzędnicy mieli argumentować, że niektóre z oświadczeń europejskich liderów są nadmiernie wojownicze, niepotrzebne i nie służą podtrzymywaniu europejskiego bezpieczeństwa.

Agencja podała, że nie jest jasne, czy wiadomość została przekazana innym państwom niż kraje bałtyckie. Żadne ze źródeł nie zasugerowało też, by stanowisko Pentagonu zostało przedstawione w konfrontacyjny sposób. ■

PAP

Imieniny

3 listopada

Bogumiła, Cezarego, Germana, Huberta, Marcina, Sylwii, Szymona, Teofila, Walentego, Witalisa

4 listopada

Agrykola, Amancjusza, Dżesiki, Emeryka, Florusa, Franciszka, Heleny, Karola, Modesta, Mojżesza, Mścisława, Olgierda, Perpeta, Sędzimira

Cytat dnia

„Urząd prezydenta nie będzie komentował tej publikacji. Prezydent i jego doradcy nie otrzymali żadnych telefonów ani próśb od sojuszników o złagodzenie retoryki wobec Rosji" *— tak w urzędzie prezydenta Litwy skomentowano informacje agencji informacyjnej Reuters o rzekomych naciskach administracji USA dot. złagodzenia retoryki wobec Rosji.*

Liczba dnia

2,4 mln euro

dotacji państwowych przeznaczyła Główna Komicja Wyborcza Litwy dla dziewięciu partii politycznych na drugie półrocze. Największą kwotę – 665 tys. euro – otrzymali socjaldemokraci. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin otrzymała 141 tys. euro.

eprasa.pl 186dc9e567

WILNO Prokuratura o domniemanym gwałcie

Prokuratura poinformowała w piątek 30 października, że prowadzi śledztwo w sprawie domniemanego gwałtu na mieszkance Wilna urodzonej w 2004 r. Policja otrzymała zgłoszenie w nocy na sobotę 24 października. Według portalu lrytas.lt sprawcą mógł być kierowca, który podwoził kobietę do domu rodziców. Ofiara miała stracić przytomność. Śledczy twierdzą, że medialna interpretacja zdarzenia nie odpowiada ich ustaleniom. Trwają przesłuchania świadków, nikomu nie postawiono zarzutów.

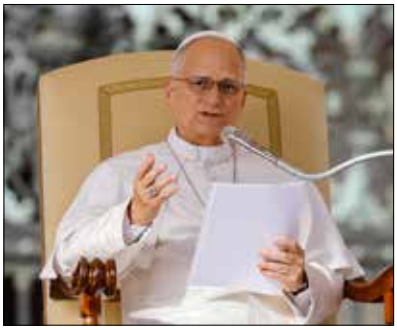
SĄD Dalej o incydencie na Lipówce

Sąd Rejonowy w Wilnie kontynuował w piątek 30 października proces cudzoziemki oskarżonej o naruszenie porządku publicznego i podżeganie przeciwko grupie osób ze względu na płeć, rasę i kolor skóry. Była pracownica ośrodka narciarskiego „Liepkalnis" zeznała, że bała się o życie, gdy cudzoziemka krzyczała, popychała okienko kasowe i wsuwała przez nie rękę. Do incydentu doszło w lutym 2025 r. w sporze o cenę biletu. Oskarżona nie przyznaje się do winy.

KOREA Kary za ściąganie w e-okularach

Korea Południowa zamierza ścigać karnie uczniów, którzy ściągają na egzaminie wstępnym na studia „Suneung" za pomocą inteligentnych okularów. Przyłapani nie będą mogli ponownie przystąpić do testu przez trzy lata, a nie jak dotąd przez rok. Przepisy nie zdążą wejść w życie przed tegorocznym egzaminem, zaplanowanym w listopadzie, za ok. 20 dni. Mają obowiązywać od przyszłego roku. Coroczny egzamin na studia „Suneung" ma w Korei ogromną wagę: podczas testu ze słuchania wstrzymuje się nawet ruch lotniczy.

WATYKAN Papież: za błędy AI odpowiada człowiek, nie AI



Papież Leon XIV ostrzegł w piątek 30 października, że agentom sztucznej inteligencji nie należy przyznawać praw ani statusu osoby prawnej. Odpowiedzialność za ich działania muszą ponosić ludzie, którzy je stworzyli. Przemawiając do międzynarodowych ekspertów AI zebranych w Watykanie, podkreślił, że decyzje dotyczące życia, wolności i użycia siły muszą pozostać pod kontrolą człowieka. Ponowił apel o zakaz śmiercionośnej broni autonomicznej i wezwał do wspólnych standardów oraz niezależnego nadzoru.

ENERGETYKA NordBalt odłączony od Szwecji

W piątek po południu 30 października doszło do odłączenia połączenia elektroenergetycznego NordBalt między Litwą a Szwecją, poinformował operator systemu przesyłowego Litgrid. Według wstępnych danych przyczyną była awaria w stacji przekształtnikowej po stronie szwedzkiej. Uruchomiono rezerwy, dzięki czemu dostawy prądu na Litwie pozostały stabilne. Podmorskie połączenie prądu stałego o mocy 700 MW działa od 2016 r.

ZDROWIE „Manosfera" jak przemysł tytoniowy

„Manosferę", czyli internetowe społeczności łączące kult męskości, niechęć do kobiet i przedstawianie mężczyzn jako ofiar, należy traktować jako problem zdrowia publicznego. Tak twierdzą autorzy raportu opublikowanego w piątek 30 października w „The Lancet". Według nich ruch szkodzi zdrowiu psychicznemu mężczyzn, sprzyja przemocy wobec kobiet i zniechęca do szukania pomocy. Prof. Kent Buse porównał taktykę platform internetowych do działań koncernów tytoniowych. „Manosfera" to zjawisko powstałe w internecie, łączy słowo „man" (po angielsku mężczyzna) i „sfera".

POLITYKA Partia Regionów bez dotacji. Chcą odwołać się

Główna Komisja Wyborcza (VRK) rozdzieliła w piątek 30 października 2,42 mln euro dotacji na drugie półrocze 2026 r. między dziewięć partii. Pieniędzy nie otrzymały „Świt Niemna" i Partia Regionów Litwy. Partia Regionów straciła blisko 88 tys. euro za rażące naruszenie prawa: finansowała z budżetu wynajem BMW X5 od swojego członka bez dokumentów potwierdzających wydatki. Przewodnicząca Giedrė Pavasarytė nazwała decyzję pochopną i zapowiedziała odwołanie.

DYPLOMACJA Szwajcaria otwiera placówkę w... Pjongjangu

Szef szwajcarskiej dyplomacji Ignazio Cassis rozmawiał w piątek 30 października w Pjongjangu z minister spraw zagranicznych Korei Północnej Choe Son Hui. Tematem była normalizacja stosunków i wznowienie dialogu politycznego. Dzień wcześniej, w czwartek 29 października, Cassis oficjalnie otworzył szwajcarskie przedstawicielstwo, które działa od poniedziałku 19 października. Placówka nie będzie miała ambasadora i podlega ambasadzie w Pekinie. Trzydniowa podróż obejmuje też Koreę Południową.

eprasa.pl 186dc9e567

SZPIEGOSTWO Rosjanin zatrzymany w Świdnicy

Polska policja poinformowała w piątek 30 października o zatrzymaniu 55-letniego obywatela Rosji, podejrzanego o działalność na rzecz obcego wywiadu. Zauważyli go funkcjonariusze zabezpieczający mecz piłkarski w Świdnicy, gdy przy przejeździe kolejowym fotografował pociągi i infrastrukturę. W jego danych znaleziono tysiące zdjęć obiektów transportowych ważnych dla Polski i innych państw. Sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące. Ambasada Rosji nie skomentowała sprawy.

SANKCJE Presja na Litwę, by uśmiechnąć się do Łukaszenki

Według „Politico" administracja Donalda Trumpa naciska na Litwę, by mimo sankcji UE dopuściła tranzyt białoruskich nawozów potasowych przez Kłajpedę. Specjalny wysłannik USA John Coale miał nieoficjalnie sondować w tej sprawie litewskich i łotewskich dyplomatów. Sankcje trzeba przedłużać co 12 miesięcy. Najbliższe przedłużenie przypada w lutym, gdy Litwa będzie przewodniczyć Radzie UE i teoretycznie mogłaby je zawetować. USA chcą w ten sposób uniezależnić się od Kanady, skąd sprowadzają ok. 80 proc. potażu.

EUROPARLAMENT Bariery hamują konkurencyjność Unii

Litewscy europosłowie Dainius Žalimas (Renew Europe) i Vytenis Povilas Andriukaitis (S&D) uważają, że UE ma potencjał, by konkurować z USA i Chinami, ale hamują ją bariery tworzone przez same państwa członkowskie. Według D. Žalimasa krajowe regulacje działają jak cło: ok. 110 proc. na usługi i 45 proc. na towary. V. P. Andriukaitis wskazał na powolne badania kliniczne i trudności z uznawaniem dyplomów. Obaj apelują o wspólny rynek kapitałowy, połączenia energetyczne i tańszą energię.

PALIWO Lekki wzrost cen na stacjach



W piątek rano 30 października średnie ceny paliw na Litwie nieznacznie wzrosły, podała Litewska Agencja Energetyczna (LEA). Olej napędowy kosztował średnio 2,24 euro za litr, o 0,72 proc. więcej niż w czwartek. Benzyna kosztowała 1,90 euro (+0,15 proc.), a autogaz 0,94 euro (+0,5 proc.). Najtaniej tankowano na stacjach sieci Jozita: diesel po 2,14 euro, benzynę po 1,77 euro. Ropa Brent kosztowała w czwartek 29 października 114,9 dolara za baryłkę.

ROSJA „Nowaja Gazieta" kończy działalność

Można rzec, legendarna niezależna rosyjska „Nowaja Gazieta" ogłosiła w piątek 30 października zamknięcie. Redaktor naczelny Siergiej Sokołow stwierdził w nagraniu, że do zaprzestania działalności zmusiły redakcję rosyjskie służby. W poniedziałek 9 listopada zespół wyłączy serwery i opuści siedzibę, w której pracował 30 lat. Na początku października w domu S. Sokołowa przeprowadzono przeszukanie w sprawie dziennikarza Olega Roldugina, zatrzymanego w kwietniu. Gazeta ma status „agenta zagranicznego", jej były szef Dmitrij Muratow jest noblistą. Gazeta znana ze współpracy z dziennikarzami, których zabiły rosyjskie służby, m.in. Anna Politkowska czy Boris Niemcow.

GOSPODARKA Największy spadek PKB w UE

Według wstępnych danych Eurostatu PKB Litwy w III kwartale spadł o 1 proc. w porównaniu z II kwartałem. Z opublikowanych danych wynika, że to największy spadek wśród 15 państw UE. Poza Litwą gospodarka skurczyła się tylko we Francji, o 0,1 proc. W pozostałych krajach odnotowano wzrost, średnio o 0,5 proc. W ujęciu rocznym litewski PKB wzrósł jednak o 2,3 proc., przy średniej unijnej 1,5 proc.

BEZROBOCIE Litwa najlepiej wśród Bałtów

We wrześniu stopa bezrobocia na Litwie wyniosła 6,2 proc., wynika z danych Eurostatu. To najmniej w krajach bałtyckich i tyle, ile wynosi średnia unijna. Rok do roku wskaźnik spadł o 0,4 pkt proc., ale w ujęciu miesięcznym wzrósł o 0,1 pkt. Bez pracy pozostawało 97 tys. osób. Pogorszyła się sytuacja młodzieży do 25 lat: bezrobocie w tej grupie wzrosło do 14 proc. Na Łotwie wskaźnik wyniósł 7,3 proc., w Estonii 8 proc., a w strefie euro 6,5 proc.

ŁĄCZNOŚĆ Operatorzy muszą informować o awariach

Od niedzieli 1 listopada operatorzy telekomunikacyjni będą musieli natychmiast i bezpłatnie informować klientów o zakłóceniach łączności, ogłosił Urząd Regulacji Łączności (RRT). O awarii na dużą skalę dostawcy mają obowiązek powiadomić urząd w ciągu dwóch godzin, a o jej usunięciu w ciągu godziny. Planowane prace grożące przerwą dla co najmniej 1 proc. użytkowników trzeba zapowiedzieć pięć dni roboczych wcześniej. Według RRT wdrożenie zmian będzie kosztować ok. 43 mln euro.

Opr. Apolinary Klonowski na podst. ELTA, BNS, mat.pras.; Fot. Andrius Ufartas, ELTA

eprasa.pl 186dc9e567

Zmienia się finansowanie renowacji bloków: wsparcie dla osób w trudnej sytuacji

Chociaż wsparcie państwa na modernizację bloków jest znaczące, dla mieszkańców uprawnionych do rekompensaty kosztów ogrzewania mieszkania nawet pozostała część inwestycji może stanowić zbyt duże obciążenie finansowe. Aby ją zmniejszyć, a jednocześnie ograniczyć zależność od paliw kopalnych, w nowym zaproszeniu do składania wniosków przewidziano większe wsparcie dla gospodarstw domowych znajdujących się w trudnej sytuacji — w zależności od sposobu ogrzewania bloków wyniesie ono 50 lub 80 proc. kosztów środków zwiększających efektywność energetyczną.



Modernizacja bloków wielomieszkaniowych na Litwie **Fot. archiwum APVA**

„Najważniejszym celem jest to, aby sytuacja finansowa danej osoby nie stała się przyczyną, dla której nie może ona uczestniczyć w modernizacji. W przypadku mieszkańców znajdujących się w trudnej sytuacji zmniejsza się część inwestycji pokrywana z ich własnych środków, a po modernizacji budynku zmniejsza się zapotrzebowanie na energię i koszty ogrzewania" — twierdzi Jūratė Lepardinienė, zastępczyni dyrektora ds. rozwoju programów w Agencji Zarządzania Projektami Środowiskowymi (APVA).

NA PODSTAWIE JAKICH KRYTERIÓW BĘDZIE ZRÓŻNICOWANE WSPARCIE?

Jedną z najważniejszych cech nowego modelu finansowania jest to, że — mimo iż blok wielomieszkaniowy będzie modernizowany w ramach jednego projektu — wysokość wsparcia będzie powiązana również ze statusem właściciela konkretnego mieszkania. W przypadku gospodarstw domowych znajdujących się w trudnej sytuacji będzie ona zależała od sposobu ogrzewania budynku.

W przypadku gospodarstw domowych znajdujących się w trudnej sytuacji, mieszkających w blokach ogrzewanych paliwami kopalnymi, pokryte zostanie 80 proc. kosztów środków zwiększających efektywność energetyczną. Taka sama intensywność wsparcia będzie miała zastosowanie również w przypadku, gdy ciepło dostarczane w ramach systemu centralnego jest wytwarzane w kotłowni opalanej paliwami kopalnymi o mocy mniejszej niż 20 MW, która nie posiada technologicznych możliwości wykorzystania paliw niekopalnych. W blokach wielomieszkaniowych ogrzewanych paliwami niekopalnymi wsparcie wyniesie 50 proc.

W obu przypadkach pokryte zostanie również 100 proc. kosztów pomocy technicznej ponoszonych przez gospodarstwa domowe znajdujące się w trudnej sytuacji.

W przypadku pozostałych mieszkańców tego samego bloku wysokość wsparcia będzie zależała od samorządu, w którym znajduje się budynek. Zgodnie z wskaźnikiem wsparcia samorządów na renowację (lit. Savivaldybių paramos renovacijai indeksą, SPRI) samorządy podzielono na trzy grupy, dla których przewidziano podstawowe wsparcie w wysokości 15, 20 lub 25 proc. W przypadku wyboru dodatkowo wspieranych rozwiązań w zakresie renowacji bloków wielomieszkaniowych — modernizacji węzła cieplnego oraz wewnętrznych systemów ogrzewania i ciepłej wody, zastosowania wytycznych dotyczących jakości architektonicznej zatwierdzonych przez samorządy lub renowacji panelowej z wykorzystaniem elementów prefabrykowanych — wsparcie może wzrosnąć do 40 proc.

„W ten sposób w tym samym budynku dla poszczególnych mieszkańców mogą obowiązywać różne poziomy wsparcia i źródła finansowania, jednak sam projekt modernizacji pozostanie wspólny dla całego bloku wielomieszkaniowego. Decyzję o renowacji budynku, tak jak obecnie, podejmą właściciele mieszkań i innych lokali, a wniosek do APVA złoży administrator projektu" — wyjaśnia J. Lepardinienė.

O ILE ZMNIEJSZYŁABY SIĘ CZĘŚĆ INWESTYCJI PRZYPADAJĄCA NA MIESZKAŃCA?

Aby lepiej wyjaśnić, co w praktyce oznacza większe dofinansowanie, J. Lepardinienė podaje orientacyjny przykład: „Gdyby kwota wydatków na środki zwiększające efektywność energetyczną, kwalifikujące się do dofinansowania, przypadająca na mieszkanie o powierzchni 50 m², wynosiła około 7 191 euro, w bloku wielomieszkaniowym ogrzewanym paliwem kopalnym, przy zastosowaniu 80-procentowego dofinansowania, udział mieszkańca w inwestycji wyniósłby około 1 438 euro.

7.>>

eprasa.pl 186dc9e567

6.>>

W bloku ogrzewanym paliwem niekopalnym, gdzie dofinansowanie wyniosłoby 50 proc., udział ten wyniósłby około 3 596 euro. Konkretna kwota będzie zależała od powierzchni mieszkania, wybranych środków modernizacyjnych oraz kosztów kwalifikujących się do dofinansowania".

JAK BĘDZIE SPRAWDZANE UPRAWNIENIE DO UZYSKANIA WYŻSZEJ DOTACJI?

Aby gospodarstwa domowe znajdujące się w trudnej sytuacji mogły jak najłatwiej skorzystać z wyższej dotacji, nie będzie konieczne gromadzenie dodatkowych dokumentów potwierdzających uprawnienie do rekompensaty kosztów ogrzewania mieszkania. Niezbędne informacje zostaną zweryfikowane przez specjalistów APVA w systemie informacyjnym pomocy społecznej dla rodzin.

Weryfikacja zostanie przeprowadzona przed zawarciem umowy o pomoc państwową oraz ponownie po otrzymaniu wniosku o wypłatę pomocy za zrealizowane środki zwiększające efektywność energetyczną.

Jeszcze przed złożeniem wniosku mieszkańcy będą mogli sprawdzić, czy kwalifikują się do wyższego wsparcia, zwracając się do centrów konsultacyjnych APVA działających w 10 regionach Litwy. Pracujący tam specjaliści pomogą przedstawicielom gospodarstw domowych znajdujących się w trudnej sytuacji w ocenie korzyści płynących z renowacji budynku, rozwieją wątpliwości, w jasny i zrozumiały sposób przedstawią informacje na temat modernizacji bloków wielomieszkaniowych oraz odpowiedzą na pojawiające się pytania.

NOWY NABÓR WNIOSKÓW PLANOWANY JEST W NAJBLIŻSZYM CZASIE

Na sfinansowanie prac modernizacyjnych mieszkańcy będą mogli skorzystać z preferencyjnej pożyczki na okres do 20 lat. Przez pierwsze pięć lat będzie obowiązywała roczna stopa w wysokości 3 proc. Po zrealizowaniu projektu wypłacona pomoc państwowa zmniejszy kwotę główną kredytu, dlatego mieszkańcy będą musieli spłacić jedynie pozostałą część.

W najbliższym czasie planowane jest ogłoszenie nowego naboru wniosków dotyczących modernizacji bloków wielomieszkaniowych. Przewiduje się sfinansowanie około 640 projektów, obejmujących ponad 21 tys. gospodarstw domowych. Prawie 8 tys. z nich to gospodarstwa znajdujące się w trudnej sytuacji. Na ten cel przeznaczono 259 mln euro. W zmodernizowanych budynkach musi zostać osiągnięta klasa efektywności energetycznej nie niższa niż B, a zużycie energii cieplnej zmniejszone o co najmniej 40 proc.

Projekt „Wspieranie renowacji bloków wielomieszkaniowych" jest finansowany ze środków Funduszu Spójności.

Ieva Vidūnaitė

Zam. 2939

apva APLINKOS PROJEKTŲ VALDYMO AGENTŪRA
Finansuoja Europos Sąjunga

Sto lat papamobili. W Watykanie otwarto wyjątkową wystawę

W Muzeach Watykańskich otwarto wyjątkową wystawę poświęconą historii papamobili. Zwiedzający mogą zobaczyć osiem samochodów marki Mercedes-Benz, którymi podróżowali papieże od 1930 r. Ekspozycja pokazuje, jak na przestrzeni dziesięcioleci zmieniały się pojazdy będące symbolem papiestwa.

OD LUKSUSOWEJ LIMUZYNY DO PAPAMOBILU

Wystawa „Stulecie papamobilu" prezentuje niemal sto lat współpracy Stolicy Apostolskiej z niemieckim producentem samochodów. Najstarszym eksponatem jest Mercedes-Benz Nürburg 460, podarowany Piusowi XI 23 maja 1930 r. Pojazd wyróżnia się luksusowym wnętrzem, wykończonym jedwabnym brokatem oraz ozdobnymi elementami z drewna i metalu.

„Ten samochód został specjalnie zbudowany, zaprojektowany i przygotowany do użytku papieskiego. Porównując go ze standardowym modelem, można dostrzec, jak seryjny samochód stał się pojazdem wyjątkowym" — powiedział Sandro Barbagallo, kurator zbiorów historycznych Muzeów Watykańskich.

Z biegiem lat konstrukcja papamobili się zmieniała, aby umożliwić papieżom coraz bliższy kontakt z wiernymi. W 1960 r. Jan XXIII otrzymał model 300 d Landaulet ze zdejmowanymi tylnymi bocznymi szybami. Z kolei w 1980 r., na wizytę Jana Pawła II w Niemczech, powstał Mercedes-Benz przygotował model 230 G. Samochód wyposażono w wysoką, przezroczystą osłonę w tylnej części pojazdu.

Konstrukcja zapewniała papieżowi bezpieczeństwo, a jednocześnie pozwalała milionom wiernych dobrze go widzieć. W kolejnych latach papamobile dostosowywano również do błogosławienia dzieci obecnych podczas spotkań z papieżem.

LEON XIV O ZNACZENIU PAPIESKICH SAMOCHODÓW

Z okazji wystawy papież Leon XIV spotkał się z kierownictwem „Mercedes-Benz", dziękując za wieloletnią współpracę. Podkreślił, że papamobile stały się nie tylko środkiem transportu, lecz także ważnym narzędziem komunikacji Kościoła z wiernymi.

Papież wspomniał również o elektrycznym papamobile podarowanym Franciszkowi, którego konstrukcja nawiązuje do troski o środowisko naturalne.

„Zachęcam was do dalszego wykorzystywania innowacji technologicznych, aby służyły one godności człowieka, trosce o stworzenie i dobru wspólnemu" — powiedział Leon XIV. ■

Opr. J.B. na podst. ELTA

eprasa.pl 186dc9e567

30. Festiwal Teatrów Szkolnych. „Wszystko zaczęło się po odrodzeniu niepodległości”

Festiwal Teatrów Szkolnych liczy 30 lat. To oznacza, że coś dobrego w polskiej szkole się dzieje — mówi Krystyna Dzierżyńska. Każda szkoła w Wilnie powinna mieć dobry teatr — dodaje Lila Kiejzik.

Antoni Radczenko

29 października w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbył się jubileuszowy Festiwal Teatrów Szkolnych. W festiwalu wzięło udział 13 zespołów teatralnych. Uczestniczyli w nim uczniowie z Wilna oraz rejonów wileńskiego, solecznickiego i trockiego. Repertuar był bardzo różnorodny — od przedstawienia teatru żywego planu i teatru lalek po czarny teatr.

Złoty Dzwoneczek, czyli pierwsze miejsce, powędrował do „Twardego orzeszka” z Grzegorzewa za spektakl „Androny (improwizacje na temat współczesnego Don Kichota)”. Srebrny Dzwoneczek otrzymał zespół teatralny „Perła” z Egliszek. Natomiast Brązowy Dzwoneczek otrzymał zespół teatralny „Azyl” z Solecznik za „Miej serce i patrzaj w serce”. Nagrodę publiczności wygrało przedstawienie „Calineczka” zespołu teatralnego „Twardy orzeszek”.



Teatrzyk „Gżegżółki z Grzegorzewa” zaprezentował spektakl „Rzepka”

WSPANIAŁE POCZĄTKI

Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”.

— Początki były wspaniałe. Wszystko się zaczęło dziać tuż po odzyskaniu przez Litwę niepodległości. Sytuacja wyglądała w ten sposób, że szkoły polskie działały. Chciało się, aby były jeszcze bardziej zaangażowane w aktywizację społeczną. Z pomocą przyszedł podlaski oddział stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Pomysł dotyczył powołania na Litwie studium kultury. To dwuletnie studium ukończyło wielu nauczycieli ze szkół polskich. Były to przede wszystkim młode osoby, ale były również w wieku dojrzałym. Jednym z kierunków studium było przygotowanie do pracy w teatrach szkolnych. Tak narodziły się teatry szkolne — wspomina w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Krystyna Dzierżyńska, prezes „Macierzy Szkolnej”.

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w ówczesnej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli w Wilnie.

— Mieliśmy na festiwalu ponad 40 teatrów szkolnych. Teatry naprawdę rozwijały się z roku na rok. Czasami na festiwalu było mniej zespołów, czasami więcej.

9.>>



„Tajemnicza zaginionego nektaru” to przedstawienie uczniów szkoły w Połukniu

eprasa.pl 186dc9e567

8.>>

Trzydniowego maratonu już nie mieliśmy. Festiwal odbywał się każdego roku. Na początku robiliśmy festiwal w okolicach Dnia Teatru, czyli w marcu — wspomina Krystyna Dzierżyńska.

POMOC Z BIAŁEGOSTOKU I TORUNIA

Kierownik Polskiego Teatru „Studio" w Wilnie Lila Kiejzik w jury festiwalu zasiada od początku. — W ciągu tych 30 lat nie byłam tylko na jednej edycji, ponieważ miałam w tym czasie nasz festiwal — zaznacza w rozmowie z naszym dziennikiem Lila Kiejzik.

Zasiadanie w jury ma dla rozmówczyni również wymiar praktyczny.

— Po pierwsze, dla mnie festiwal jest bardzo bliski. Zawsze oglądam i wynajduję sobie aktorów. Po drugie, bardzo się cieszę, że ci, co grali u nas w teatrze, teraz prowadzą teatry szkolne. To są przede wszystkim nauczyciele — oświadcza weteranka polskiej sceny teatralnej na Litwie.

Prezes „Macierzy Szkolnej" zaznacza, że bardzo duży wkład w rozwój teatrów szkolnych na Wileńszczyźnie mają Izabela Półtorak i Maria Żeszko ze „Wspólnoty Polskiej" oraz Emilia Betlejewska z teatru „Zaczarowany Świat" w Toruniu.

— To były osoby, które przyjeżdżały na Litwę, co 2-3 lata ze szkoleniami dla nauczycieli. Instruowały, jak ma wyglądać teatr lalkowy. Wskazywały drogę od wykonania lalki, poprzez wybór sztuki, po prezentację na scenie. Mieliśmy też wakacje z teatrem, które odbywały się na bazie Szkoły Podstawowej im. Mariana Zdziechowskiego w Suderwie — oświadcza Krystyna Dzierżyńska.

DZIECI CHCĄ UCZĘSZCZAĆ

Bożena Sosnowska prowadzi studio teatralne „Rotka" w Gimnazjum im. Władysława Syrokomli od sześciu lat.

— Na pewno takie festiwale są potrzebne. Jeśli od 30 lat jest organizowany, to oznacza, że jest popyt. Jest to miejsce, gdzie polskie szkoły mogą pokazać swoje dzieła — mówi „Kurierowi Wileńskiemu".



Zespół teatralny „Na wesoło" z Antokola pokazał sztukę „Sen Doroty"

Reżyserka z „Syrokomlówki" jest zadowolona ze swych młodych aktorów.

— Niektórzy są w kółku od samego początku. Oczywiście wielu przychodzi i odchodzi. To nie jest lekcja, tylko kółko teatralne. Dzieci przychodzą po lekcjach, jeśli tracą swój czas wolny, to oznacza, że chcą uczęszczać. To bardzo cieszy — podkreśla Bożena Sosnowska.

Repertuar festiwalu był bardzo zróżnicowany.

— Być może na początku było więcej bajek. Jednak w przypadku młodzieży starszej, czyli z klasy 8-12, pojawiły się prezentacje bardzo ambitne i spektakle filozoficzne. Z pewnym przekazem. Bardzo żałujemy, że w tym roku nie ma Beaty Kowalewskiej z Gimnazjum im. Szymona Konarskiego, która zawsze pokazywała bardzo ambitne przedstawienia dające wiele do myślenia. Sądzę, że to wszystko scalało środowisko. Przygotowanie takiego spektaklu to również współpraca z rodzicami.

10.>>



Kolejny spektakl z Połuknia nazywał się „Golono strzyżono"

eprasa.pl 186dc9e567

9.>>

Oczywiście dziecko nauczy się wiersza czy fragmentu swojej roli. Rodzic pomoże w przygotowaniu jakiegoś stroju — zaznacza Krystyna Dzierżyńska.

ODNALEŹĆ SIĘ NA SCENIE

Lili Kiejzik bardzo spodobał się repertuar tegorocznej edycji.

— Soleczniki pokazały spektakl o Mickiewiczu. Bardzo mi się spodobała „Calineczka". Mniej tej głupiej współczesności. Uważam, że współczesność jest konieczna. Spektakle muszą być współcześnie wystawione. Dzisiaj nie było wulgaryzmów. To jest bardzo ważne — zaznacza reżyserka teatralna.

Przedstawienia pokazywane na festiwalu są oceniane przez jury. Od decyzji jurorów zależy, kto otrzyma jakie miejsce. Dzierżyńska na te zagadnienie patrzy trochę inaczej. Dla niej każdy teatr szkolny, który pokazał swą pracę na festiwalu, już jest zwycięzcą.

— Przyjeżdżają do Domu Kultury Polskiej. Występują na dużej scenie. Dziecko musi się z tym zapoznać i odnaleźć siebie na scenie. To jest bardzo dobre doświadczenie. Chcemy, aby to dalej się rozwijało. Oczywiście kierunki rozwoju mogą być bardzo różne — dodaje działaczka oświatowa na Litwie.

Po maturze część absolwentów szkół polskich wybiera studia aktorskie. W Polsce i na Litwie.

— To oznacza, że coś dobrego w polskiej szkole się dzieje. Teatr musi grać, jak powtarza Lila Kiejzik. Na pewno są rzeczy, które trzeba doskonalić. W wypadku najmłodszych uczestników panie, które przygotowały przedstawienia, zawsze starają się wciągnąć całą klasę do gry aktorskiej. Nieważne, czy dziecko jest osobą autystyczną, czy ma inny zespół chorobowy; ważne, że pojawia się na scenie. Nie jest izolowane. To również integruje klasę — podkreśla Krystyna Dzierżyńska.

„TE 30 LAT BYŁY DOBRE"

Lila Kiejzik wysoko oceniła tegoroczną jubileuszową edycję.



Gimnazjum w Kowalczukach zagrało na scenie „Legendę o warszawskim Bazyliszku"

— Te 30 lat były dobre, ponieważ teatry się rozwijają. Cieszy, że teatry są w szkole. Bardzo szkoda, że za mało w tym roku było teatrów z Wilna. Więcej było zespołów ze szkół rejonowych. Były z Wilna, ale dla mnie za mało. Sądzę, że każda szkoła w Wilnie powinna mieć dobry teatr — dodaje.

W festiwalu wzięły udział następujące placówki: Szkoła Początkowa na Antokolu, Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie, Wileńska Szkoła Lazdynai, gimnazja w Grzegorzewie, Bezdanach, Kowalczukach, Niemieżu, Czarnym Borze oraz w Jałówce (Egliszkach), a także Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach oraz Oddział Kształcenia Podstawowego im. Longina Komołowskiego w Połukniu (filia Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie).

Tegoroczna edycja odbyła się przy znaczącym wsparciu organizacyjnym Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" w Białymstoku. Projekt został dofinansowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Ważnym partnerem imprezy jest Dom Kultury Polskiej w Wilnie. ■

Fot. Marian Paluszkiewicz

MRF MEDIJŲ RĖMIMO FONDAS



29 października odbyła się 30. edycja Festiwalu Teatrów Szkolnych

eprasa.pl 186dc9e567

Szukasz wsparcia u sztucznej inteligencji? Psychologowie ostrzegają przed zagrożeniem

Masz gorszy dzień, czujesz się samotny lub potrzebujesz z kimś porozmawiać? Coraz więcej osób w takich sytuacjach zwraca się do sztucznej inteligencji.

Chatbot zawsze znajdzie czas, wysłucha i odpowie. Ale czy jego rady rzeczywiście pomagają? Psychologowie ostrzegają przed zagrożeniami, z których wielu użytkowników nie zdaje sobie sprawy.

Brytyjskie Towarzystwo Psychologiczne (BPS) alarmuje, że nieuregulowane chatboty oparte na sztucznej inteligencji (AI) mogą stanowić zagrożenie dla osób poszukujących pomocy w zakresie zdrowia psychicznego. Z przeprowadzonej ankiety wynika, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy specjaliści odnotowali wzrost liczby pacjentów korzystających z pomocy AI o 49 proc.

W badaniu uczestniczyło 197 psychologów, doradców i psychoterapeutów. Siedmiu na dziesięciu respondentów przyznało, że korzystanie przez pacjentów z technologii cyfrowych w celu uzyskania wsparcia psychologicznego budzi ich umiarkowany lub duży niepokój.



Psychologowie ostrzegają przed zagrożeniami związanymi z szukaniem wsparcia u sztucznej inteligencji **Fot. Magnific.com**

CHATBOTY BEZ KONTROLI SPECJALISTÓW

Największe obawy dotyczą braku opieki klinicznej oraz wiarygodności przekazywanych informacji. Aż 88 proc. respondentów wskazało na brak profesjonalnego nadzoru, natomiast 87 proc. obawia się, że chatboty mogą udzielać nieprawdziwych lub niedokładnych porad.

Ponadto 80 proc. specjalistów niepokoi ryzyko nadmiernego uzależnienia pacjentów od technologii, a 76 proc. uważa, że może ona negatywnie wpływać na ich samopoczucie.

„Badanie to pokazuje, że istnieją poważne powody do niepokoju o osoby, które wykorzystują sztuczną inteligencję w terapii zdrowia psychicznego. Obawy te wyrażają bezpośrednio specjaliści z dziedziny psychologii, którzy na co dzień udzielają niezbędnej pomocy, komunikując się bezpośrednio z pacjentami" — stwierdziła Laura Dean, przewodnicząca BPS.

„Ryzyko, że nieuregulowane, ogólnodostępne chatboty będą udzielać niewykwalifikowanych i szkodliwych porad, pozostaje bardzo realne" — dodała.

Eksperci zwracają również uwagę na ryzyko pogłębiania izolacji społecznej. Niektórzy użytkownicy wybierają rozmowę z AI, ponieważ wydaje im się bezpieczniejsza niż kontakt z drugim człowiekiem. Zdaniem jednego z uczestników badania może to osłabiać umiejętności społeczne, ograniczać komunikację i pogarszać jakość życia.

DZIECI RÓWNIEŻ SZUKAJĄ WSPARCIA U AI

Problem dotyczy także najmłodszych. Z wcześniejszego badania przeprowadzonego przez organizację charytatywną „Barnardo's" oraz Narodowe Stowarzyszenie Doradztwa i Psychoterapii (NCPS) wynika, że 43 proc. spośród 2 tys. ankietowanych dzieci w wieku 11-17 lat korzystało ze sztucznej inteligencji w poszukiwaniu porad lub wsparcia emocjonalnego.

Eksperci podkreślają, że nadal niewiele wiadomo o długoterminowych konsekwencjach korzystania z takich narzędzi.

„Wyniki tej ankiety potwierdzają to, co słyszymy od ludzi i co wynika z najnowszych badań: nawet sporadyczne korzystanie z generatywnej sztucznej inteligencji może być szkodliwe. Wciąż wiele nie wiemy o tej nowej i nieustannie zmieniającej się technologii, zwłaszcza jeśli chodzi o skutki długotrwałego korzystania z niej" — powiedziała Rosie Weatherley, kierowniczka ds. treści informacyjnych w organizacji charytatywnej „Mind".

Specjaliści nie odrzucają całkowicie wykorzystania AI w ochronie zdrowia psychicznego. Zaznaczają jednak, że konieczne są odpowiednie zabezpieczenia, dalsze badania i nadzór profesjonalistów.

Ich zdaniem technologie cyfrowe mogą ułatwiać dostęp do informacji i dostępnych usług, ale nie powinny zastępować bezpośredniego kontaktu z terapeutą. Kluczowe pozostaje zapewnienie pacjentom profesjonalnej pomocy, w której czują się wysłuchani i zrozumiani. ■

Opr. J.B. na podst. ELTA

eprasa.pl 186dc9e567

Polsko-litewski dialog o edukacji. Przyszłość dwóch polskich szkół poza agendą spotkania

Na zaproszenie Komisji Oświaty i Nauki Sejmu Republiki Litewskiej w dniach 27-29 października na Litwie przebywała delegacja Komisji Edukacji i Nauki Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, której przewodniczyła przewodnicząca komisji Krystyna Szumilas.

Justyna Giedrojć

Podczas spotkania w Sejmie nie poruszono kwestii dalszych losów Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach oraz Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu, które od początku bieżącego roku szkolnego funkcjonują jako filie odpowiednio Gimnazjum w Trokach oraz Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie. Sprawa ta nadal budzi liczne pytania i niepokój wśród przedstawicieli polskiej społeczności.



W dniach 27-29 października na Litwie przebywała delegacja Komisji Edukacji i Nauki Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

TEMATY SPOTKANIA

— Podczas spotkania członków Komitetu Oświaty i Nauki Sejmu RL z delegacją Komisji Edukacji i Nauki Sejmu RP kwestie reorganizacji wspomnianych szkół nie były omawiane. Parlamentarzyści z Litwy i Polski skupili się przede wszystkim na zagadnieniach polityki oświatowej istotnych dla obu państw oraz wymienili doświadczenia w zakresie bezpieczeństwa dzieci i nauczycieli w szkołach. Omówili również wpływ technologii cyfrowych i mediów społecznościowych na dzieci, kwestie zapobiegania cyberprzemocy, ochronę małoletnich w internecie, wyzwania, jakie sztuczna inteligencja stawia przed systemami edukacji, a także perspektywy rozwoju szkolnictwa wyższego i współpracy akademickiej. Poruszono również aktualne zagadnienia związane z edukacją mniejszości narodowych na Litwie i w Polsce, dzielono się dobrymi praktykami oraz podkreślono znaczenie stałego dialogu i konstruktywnej współpracy w tych kwestiach między właściwymi instytucjami. Mając na uwadze, że podczas spotkania omawiano ogólne kwestie współpracy dwustronnej i polityki oświatowej, sytuacja konkretnych szkół nie była przedmiotem dyskusji. W związku z tym Komitet nie może przedstawić dodatkowych komentarzy w tej sprawie. Jednocześnie zaznaczamy, że w programie wizyty przewidziano również spotkanie delegacji z przedstawicielami Ministerstwa Oświaty, Nauki i Sportu, podczas którego gościom szczegółowo przedstawiono warunki stworzone na Litwie dla edukacji mniejszości narodowych — komentuje dla „Kuriera Wileńskiego" Jurgita Šukevičienė, posłanka na Sejm RL, przewodnicząca Komisji Oświaty i Nauki, członkini Komisji Spraw Europejskich.

DIALOG MIĘDZY PARLAMENTAMI

Jak informuje sejmowy Komitet Oświaty i Nauki w czasie pobytu goście spotkali się z przedstawicielami Uniwersytetu Wileńskiego oraz Ministerstwa Oświaty, Nauki i Sportu, a także odwiedzili Wileńskie Progimnazjum im. Jana Pawła II. Głównym punktem wizyty było spotkanie z Komisją Oświaty i Nauki Sejmu RL.

Przewodnicząca komisji Jurgita Šukevičienė podkreśliła, że współpraca Litwy i Polski w dziedzinie oświaty stanowi nieodłączny element strategicznego partnerstwa obu państw. Ścisły dialog w tej dziedzinie pozwala nie tylko dzielić się dobrymi praktykami, lecz także wspólnie poszukiwać odpowiedzi na pytania dotyczące polityki oświatowej, istotne dla całego regionu.

Przewodnicząca zwróciła uwagę, że zarówno Litwa, jak i Polska mierzą się z podobnymi wyzwaniami w obszarze polityki oświatowej, takimi jak bezpieczeństwo uczniów i nauczycieli, wpływ technologii cyfrowych na dzieci, zmiany demograficzne oraz inne aktualne zagadnienia związane z edukacją.

13.>>

eprasa.pl 186dc9e567

12.>>

Dlatego dialog między parlamentami obu państw pozwala lepiej zrozumieć skutki podejmowanych decyzji oraz korzystać z doświadczeń drugiej strony.

Podczas spotkania wiele uwagi poświęcono bezpieczeństwu dzieci w szkołach i przestrzeni cyfrowej. Dyskutowano o przemocy wobec nauczycieli i między uczniami, cyberprzemocy, wpływie mediów społecznościowych na zachowanie dzieci oraz działaniach, które mogą chronić osoby niepełnoletnie przed szkodliwymi treściami w internecie.

Przedstawiciele polskiej delegacji zaprezentowali doświadczenia swojego kraju w zakresie wzmacniania ochrony nauczycieli, regulowania korzystania z telefonów komórkowych w placówkach oświatowych oraz opracowywania rozwiązań służących ochronie osób niepełnoletnich w internecie. W trakcie dyskusji poruszono również kwestie zdrowia emocjonalnego dzieci, a także możliwości, jakie stwarza sztuczna inteligencja oraz wyzwań, które wiążą się z jej wykorzystaniem w systemach edukacji.

EDUKACJA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Omówiono także kwestie edukacji mniejszości narodowych: polskiej na Litwie oraz litewskiej w Polsce. Parlamentarzyści podkreślili znaczenie otwartego dialogu, wzajemnego zrozumienia i konsekwentnej współpracy między odpowiedzialnymi instytucjami dla umacniania partnerstwa Litwy i Polski w dziedzinie oświaty. Zaznaczono, że temat ten stanowi ważny element agendy współpracy obu państw, a regularne kontakty instytucjonalne i bezpośrednia komunikacja pomagają lepiej rozumieć kwestie istotne dla obu stron oraz przyczyniają się do umacniania dobrych stosunków dwustronnych.

Polska delegacja omówiła również z Komisją Oświaty i Nauki Sejmu RL zagadnienia związane z polityką szkolnictwa wyższego, perspektywami współpracy akademickiej, wyzwaniami dotyczącymi finansowania nauki oraz wpływem sztucznej inteligencji na studia i badania naukowe. Uczestnicy spotkania podkreślili, że w szybko zmieniającym się otoczeniu technologicznym uczelnie i osoby odpowiedzialne za kształtowanie polityki poszukują nowych sposobów zapewnienia wysokiej jakości kształcenia oraz przestrzegania zasad rzetelności akademickiej.

Parlamentarzyści podkreślili, że Litwę i Polskę łączą ścisłe więzi w dziedzinie edukacji, nauki i kultury, a stały dialog między instytucjami obu krajów przyczynia się do wzmacniania wzajemnego zrozumienia i zaufania. Uzgodniono, że regularne kontakty parlamentarne oraz wymiana doświadczeń stanowią istotny czynnik dalszego rozwoju partnerstwa między Litwą a Polską oraz umacniania dobrosąsiedzkich stosunków.

DWIE POLSKIE SZKOŁY POMINIĘTE PODCZAS SPOTKANIA

Podczas spotkania w Sejmie nie poruszono kwestii, która wciąż budzi pytania i niepokój polskiej społeczności. Dotyczy ona Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach oraz Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu, które od początku bieżącego roku szkolnego funkcjonują jako filie odpowiednio Gimnazjum w Trokach oraz Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie.

Ministerstwo Oświaty, Nauki i Sportu poinformowało redakcję „Kuriera Wileńskiego" o przekazaniu polskiego gimnazjum w Połukniu pod zarząd państwa. Obecnie obie szkoły podlegają Samorządowi Rejonu Trockiego.

„Podjęto decyzję polityczną o przekazaniu Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu spod podległości samorządu pod zarząd państwa. Obecnie powołano grupę roboczą, która omawia prawne aspekty przejęcia placówki" — głosi komunikat resortu.

O dalszych losach Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach, resort nie poinformował redakcji, mimo skierowanego do niego zapytania.

Na 17 listopada zaplanowane jest spotkanie Grupy Doradczej ds. Edukacji Mniejszości Narodowych przy Ministerstwie Oświaty, Nauki i Sportu.

— Kwestia tych dwóch polskich szkół niewątpliwie zostanie przez nas poruszona podczas spotkania — zapewnia Krystyna Dzierżyńska, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna".

Podstawowe pytanie brzmi: co stanie się ze szkołą po przejęciu jej przez państwo? ■

Fot. Viktorija Chorna, LRS



Mając na uwadze, że podczas spotkania omawiano ogólne kwestie współpracy dwustronnej i polityki oświatowej, sytuacja konkretnych szkół nie była przedmiotem dyskusji — poinformowała Jurgita Šukevičienė

eprasa.pl 186dc9e567

Od 1 stycznia 2027 r. więcej przejrzystości i równości w systemach wynagradzania

W litewskim Kodeksie pracy od 1 stycznia 2027 roku zaczną obowiązywać nowe przepisy i systemy wynagradzania. Na łamach „Kuriera Wileńskiego" publikujemy ekspercki poradnik adwokat Anety Błażewicz, który krok po kroku wyjaśnia istotne zmiany w kodeksie.

CO SIĘ ZMIENIA W PRAWIE PRACY I DLACZEGO DOTYCZY TO KAŻDEGO Z NAS?

Kobiety na Litwie zarabiają średnio o 8,5 proc. mniej niż mężczyźni. W całej Unii Europejskiej różnica w emeryturach kobiet i mężczyzn sięga aż 24,5 proc. — a niższa pensja dziś oznacza niższą emeryturę za kilkadziesiąt lat i realne ryzyko ubóstwa na starość. U podstaw tych różnic rzadko stoi jawna, celowa dyskryminacja — znacznie częściej to brak przejrzystości: pracownicy nie wiedzą, ile zarabiają osoby na podobnych stanowiskach, a pracodawcy nie muszą wyjaśniać, na jakiej podstawie ustalają pensje. To sprawia, że nierówność trudno zauważyć, a jeszcze trudniej podważyć. To właśnie te przyczyny stały u podstaw unijnej dyrektywy o przejrzystości wynagrodzeń (2023/970), która od 7 czerwca 2026 r. zaczęła wprowadzać konkretne zmiany do litewskiego Kodeksu pracy. Zmiany te dotyczą nie tylko wielkich korporacji — odczują je także mniejsze firmy oraz każdy z nas jako pracownik lub kandydat do pracy.

CO SIĘ JUŻ ZMIENIŁO?

Od czerwca pracodawcy nie mogą już pytać kandydatów o dotychczasowe wynagrodzenie — ogłoszenia o pracę i rozmowy kwalifikacyjne mają opierać się na widełkach płacowych danego stanowiska, a nie na tym, ile ktoś zarabiał wcześniej. To zmiana, która ma przerwać mechanizm, w którym niższa pensja z poprzedniej pracy — często wynikająca z dyskryminacji — automatycznie „dziedziczyła się" na kolejne stanowiska.



Adwokat Aneta Błażewicz **Fot. arch. pryw. A.B., opr. A.K.**

> Przepisy przewidują realne konsekwencje finansowe dla pracodawców, którzy zignorują nowe obowiązki. Za nieprawidłowe ustalanie, obliczanie lub wypłacanie wynagrodzenia grożą kary administracyjne — przy pierwszym naruszeniu od 500 do 1 450 euro.

Zniknęły też klauzule poufności, które zabraniały pracownikom rozmawiać o swoich zarobkach ze współpracownikami — dziś każdy ma prawo wiedzieć, jak jego wynagrodzenie wygląda na tle innych osób na podobnym stanowisku, jeśli robi to w ramach dochodzenia swoich praw do równego wynagrodzenia.

Zmieniły się również zasady odpowiedzialności pracodawców. Dotąd kary za zwłokę w wypłacie wynagrodzenia były ograniczone czasowo — maksymalnie do sześciu miesięcy. Ten limit zniknął, i — co istotne — dotyczy to także spraw związanych z naruszeniem zasady równej płacy za pracę tej samej wartości. W praktyce oznacza to, że zaległość w sporze o nierówne wynagrodzenie może być liczona bez ograniczenia czasowego, a więc rosnąć do znacznie wyższych kwot niż dotychczas.

CO DOPIERO NADCHODZI?

Największe zmiany są jednak dopiero przed nami. Do 31 grudnia 2026 r. firmy będą musiały wprowadzić formalny system wynagradzania — czyli jasne, obiektywne zasady ustalania pensji, oparte na pięciu kryteriach wskazanych wprost w Kodeksie pracy: umiejętnościach, kwalifikacjach, wysiłku, odpowiedzialności i warunkach pracy.

15.>>

eprasa.pl 186dc9e567

14.>>

Innymi słowy, pracodawca będzie musiał umieć wytłumaczyć, dlaczego dana osoba zarabia tyle, a nie inaczej — i to wytłumaczenie będzie musiało opierać się na konkretnych, mierzalnych kryteriach.

Od 1 stycznia 2027 r. dojdą kolejne obowiązki: firmy będą raportować dane płacowe do Sodry, a jeśli różnica w wynagrodzeniach między kobietami i mężczyznami na podobnych stanowiskach przekroczy 5 proc. i nie da się jej uzasadnić obiektywnymi kryteriami, pracodawca będzie zobowiązany do przeprowadzenia wspólnej oceny systemu wynagrodzeń — wraz z radą zakładową lub związkami zawodowymi — i do opracowania planu naprawczego.

Zyskają też pracownicy: każdy będzie mógł poprosić pracodawcę o informację na temat własnego wynagrodzenia na tle innych osób wykonujących pracę tej samej wartości, a firma będzie miała od jednego miesiąca na odpowiedź i do dwóch miesięcy na dodatkowe wyjaśnienia.

ILE TO MOŻE KOSZTOWAĆ FIRMĘ, KTÓRA SIĘ NIE DOSTOSUJE?

Przepisy przewidują realne konsekwencje finansowe dla pracodawców, którzy zignorują nowe obowiązki. Za nieprawidłowe ustalanie, obliczanie lub wypłacanie wynagrodzenia grożą kary administracyjne — przy pierwszym naruszeniu od 500 do 1 450 euro. To samo naruszenie, popełnione powtórnie, od 1 450 do 3 tys. euro, a w przypadku naruszenia umyślnego albo wypłat poza dokumentacją finansową („pod stołem") — od 2 700 do 6 tys. euro. Jak już wspomniano, zniesiony został też sześciomiesięczny limit na odszkodowania za zwłokę w wypłacie wynagrodzenia, co dotyczy również sporów o nierówną płacę — w praktyce zaległość może rosnąć bez górnej granicy czasowej.

To nie wszystko: firmy, które nie wywiążą się z nowych obowiązków, mogą mieć utrudniony dostęp do zamówień publicznych, a w przypadku sporu sądowego — ponieść wyższe koszty postępowania. Krótko mówiąc, brak przygotowania przestaje być tylko ryzykiem reputacyjnym i staje się wymiernym kosztem finansowym.

DLACZEGO TO NIE TYLKO SPRAWA DUŻYCH FIRM?

Łatwo pomyśleć, że tego typu przepisy dotyczą wyłącznie wielkich korporacji z rozbudowanymi działami kadr. Tymczasem obowiązek posiadania systemu wynagradzania dotyczy w zasadzie wszystkich pracodawców — zwolnienie z pewnych wymogów (np. z obowiązku określania trybu podwyżek) obejmuje jedynie firmy zatrudniające mniej niż 50 osób, a nie zwalnia ich z samego obowiązku posiadania przejrzystych zasad wynagradzania.

Weźmy przykład niewielkiej firmy transportowej, zatrudniającej kilkunastu pracowników — kilku kierowców, pracowników magazynu i dwie osoby w biurze. Także taka firma będzie musiała przeanalizować opisy stanowisk, pogrupować je sensownie i ustalić, w jakich widełkach płacowych mieszczą się poszczególne role. Jeśli np. jeden kierowca zarabia więcej niż inny na tym samym stanowisku, powinna umieć wskazać konkretny, obiektywny powód: staż, dodatkowe uprawnienia, zakres odpowiedzialności. „Bo tak zawsze było" nie będzie już wystarczającym wyjaśnieniem.

CO TO OZNACZA W PRAKTYCE?

Dla pracownika zmiany te oznaczają realne, nowe narzędzia: prawo do informacji o własnych zarobkach na tle innych, koniec pytań o dotychczasową pensję podczas rekrutacji i możliwość otwartego mówienia o wynagrodzeniu bez obawy przed konsekwencjami. Dla pracodawcy — konieczność uporządkowania systemu płacowego, zanim zrobi to za niego ustawowy termin, żądanie pracownika albo kontrola.

Zmiany te nie wprowadzają nowej zasady — prawo do równej płacy za pracę tej samej wartości obowiązywało już wcześniej. To, co się zmienia, to narzędzia, które mają sprawić, że ta zasada będzie stosowana w praktyce, a nie tylko istniała na papierze. ■

Adwokat Aneta Błażewicz, prowadząca kancelarię prawną LAURELEX, członek Zarządu Związku Prawników Polaków na Litwie



Każdy pracownik będzie mógł poprosić pracodawcę o informację na temat własnego wynagrodzenia na tle innych osób wykonujących pracę tej samej wartości **Fot. Magnific.com**

eprasa.pl 186dc9e567

Wilno sprzed stu lat: śladami fotografii Jana Bułhaka na PUTW

18 października 2026 r. na zaproszenie Ryszarda Kuźmy, rektora Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie, gościliśmy w swych progach pana Józefa Szostakowskiego. To poeta, dziennikarz i animator kultury działający na Wileńszczyźnie, doktor nauk humanistycznych. Jest autorem przewodników literackich i książek poświęconych dziedzictwu kulturowemu.

CIEKAWOSTKI DOT. NAZEWNICTWA

Przeszedł Wilno wzdłuż i wszerz niezliczoną ilość razy, oprowadzając turystów. Z wielką pasją opowiada historie Wilna i ludzi z nim związanych. Opowiadania swe zawsze przeplata ciekawymi historyjkami. Tym razem dowiedzieliśmy się skąd i jak powstały takie stołeczne dzielnice jak Karolinki, Justyniszki i Wierszuliszki (okazuje się, że nazwy te wywodzą się z popularnej niegdyś tradycji nadawania majątkom imion żeńskich, np. imienia właścicielki albo córki – przyp. red). Dowiedzieliśmy się, że pewien bardzo zamożny pan miał niegdyś troje dzieci — dwie córki: Karolinę i Urszulę oraz syna Justyna. Od ich imion zostały nazwane osiedla, które obecnie stały się dzielnicami Wilna.



PUTW w Wilnie gościł w swych progach Józefa Szostakowskiego, który chętnie podzielił się wieloma ciekawostkami na temat naszego miasta i osób które je tworzyły **Fot. archiwum PUTW**

MISTRZ, KTÓRY ZATRZYMAŁ WILNO W FOTOGRAFIACH

Ale tym razem mowa była o Janie Bułhaku. Jan Bułhak to filozof i teoretyk. Mistrz polskiej fotografii. Był założycielem Fotoklubu Wileńskiego oraz współzałożycielem Fotoklubu Polskiego. Wilno w jego fotografiach pojawiało się w latach 1930-1950.

Kiedyś zdjęcia robiło się inaczej. Były błony fotograficzne, które należało wywołać, utrwalić i wysuszyć, najczęściej to się robiło w łazience, suszyło się na sznurku. Obecnie mamy komórki. Zaginęła sztuka fotografowania. Współczesna fotografia korzysta z zupełnie innych technologii.

Jan Bułhak zatrzymał na fotografiach Wilno, którego już nie ma. Chociaż od powstania tych zdjęć minęło ponad 100 lat, nadal zachwycają kompozycją, światłem czy atmosferą. Autor przedstawił nam niemało zdjęć Wilna z tamtych lat. Była kaplica świętego Kazimierza w promieniach słonecznych, na których, okazuje się, można wszystko zawiesić. Była też kapliczka obok kościoła św. Rafała, której już nie ma. Oglądaliśmy popiersie Władysława Syrokomli w kościele św. Janów, jak też dom przy ulicy Niemieckiej, w którym mieszkał Stanisław Moniuszko. Były też budynki szkoły Lelewela oraz gimnazjum Żeligowskiego, modlące się staruszki koło Ostrej Bramy, wszystkie w białych chustkach. Widzieliśmy też zachodnią bramę Zamku Giedymina oraz drewnianą dobudówkę, a także balkonik w muzeum Adama Mickiewicza.

MIASTO, KTÓREGO JUŻ NIE MA

Ostatni zakład fotograficzny Jana Bułhaka mieścił się przy Placu Orzeszkowej, obecnie al. Giedymina 9. Tam się znajduje tablica upamiętniająca Jana Bułhaka i jego pracownię.

W lipcu 1944 r. spłonęło mieszkanie fotografa, zniszczeniu uległa niemal cała kolekcja negatywów licząca około tysiąca sztuk. Po wyjeździe z Wilna musiał zacząć ją tworzyć od nowa.

Poznaliśmy dużo ciekawostek o Wilnie, którego już nie ma, utrwaliliśmy w pamięci te historycznie ważne miejsca i na pewno, spacerując po mieście, jeszcze do nich wrócimy. ■

Monika Pażusińska,
członkini zarządu
PUTW w Wilnie

eprasa.pl 186dc9e567

Domowa nutella ze śliwek i czekolady

Wiesława Lewandowska
autorka bloga kulinarnego
„Dom pełen mięty"

To pyszny, gęsty i aromatyczny krem, który idealnie sprawdzi się na kanapkach, naleśnikach, gofrach czy jako dodatek do deserów. Połączenie słodkich śliwek z intensywnym smakiem gorzkiej czekolady daje wyjątkowy efekt, któremu trudno się oprzeć. Przygotowanie jest proste, a do wykonania tego przysmaku potrzebujemy zaledwie kilka składników! Robiłam właśnie po raz pierwszy ten krem czekoladowy, ale wyszedł bardzo dobry, więc na stałe zagości już w naszym domu.



Fot. Magnific.com

Składniki:
• 1 kg dojrzałych śliwek, najlepiej węgierek • 100 g gorzkiej czekolady • 2 łyżeczki kakao • ok. 100 g cukru (można dostosować ilość do własnego smaku)

Wykonanie:
Śliwki umyć, przekroić na połówki i usunąć pestki. Owoce muszą być bardzo dojrzałe. Przełożyć śliwki do garnka z grubym dnem i gotować na małym ogniu, od czasu do czasu mieszając, aż zmiękną i puszczą sok. Następnie dodać kakao i zmiksować blenderem na gładką masę. Dodać cukier, dokładnie wymieszać i gotować na małym ogniu przez około 30 minut, aż masa zgęstnieje. Cały czas mieszać, aby masa się nie przypaliła. Gorzką czekoladę połamać na kawałki, dodać do gorącej masy śliwkowej i mieszać do całkowitego rozpuszczenia. Zagotować. Uwaga! Masa pryska, dlatego trzeba uważać, aby się nie oparzyć. Gorącą nutellę przełożyć do czystych, wyparzonych i suchych słoiczków, szczelnie zakręcić, postawić do góry dnem, przykryć kocykiem i pozostawić do ostygnięcia. Domowa nutella to prosty sposób na wykorzystanie śliwek na coś pysznego. Intensywnie czekoladowa z pewnością zasmakuje całej rodzinie. ■

Śliwki w syropie do deserów i ciast

Śliwki w słodkim, aromatycznym syropie są nie tylko pyszne, ale też dosyć twarde. Są idealnym dodatkiem do ciast, tortów, deserów, lodów, budyniu czy kaszy manny. Można je również podawać samodzielnie jako słodki przysmak. Przygotowanie wymaga kilku dni, ale warto uzbroić się w cierpliwość. Dzięki stopniowemu zalewaniu śliwek syropem owoce powoli przechodzą słodyczą, zachowując swój kształt i piękny wygląd.

Składniki:
• 2,5-3 kg śliwek • 900 g cukru • 500 ml wody • 1 szklanka cukru do syropu na drugi dzień • 1 szklanka cukru do syropu na trzeci dzień • 1 łyżeczka kwasku cytrynowego • 4 goździki • kawałek kory cynamonu

Wykonanie:
Dzień pierwszy — przygotowanie śliwek i syropu. Śliwki dokładnie umyć, przekroić i usunąć pestki. Owoce powinny pozostać w całości lub w połówkach, w zależności od ich wielkości. Do garnka wlać 500 ml wody, wsypać 90 dag cukru i zagotować, mieszając, aż cukier całkowicie się rozpuści. Gotowy syrop odstawić do całkowitego wystudzenia. Zimnym syropem zalać przygotowane śliwki. Przykryć i pozostawić na noc.

Dzień drugi — ponowne zagotowanie syropu. Następnego dnia ostrożnie odlać syrop ze śliwek do garnka. Dodać jedną szklankę cukru i zagotować, mieszając, aż cukier się rozpuści. Ciepłym syropem zalać śliwki i pozostawić na kolejną noc.

Dzień trzeci — gorący syrop. Trzeciego dnia ponownie odcedzić śliwki, a syrop przelać do garnka. Dodać kolejną szklankę cukru i zagotować. Wrzącym syropem zalać owoce. Przykryć i pozostawić na noc, aby śliwki dobrze nasiąkły słodkim syropem.

Dzień czwarty — aromatyczne przyprawy. Kolejnego dnia odcedzić śliwki, a syrop przelać do garnka. Dodać łyżeczkę kwasku cytrynowego, 4 goździki oraz kawałek kory cynamonu. Całość zagotować i gorącym syropem zalać śliwki. Pozostawić na noc.

Dzień piąty — przekładanie śliwek do słoików. Ostatniego dnia odcedzić śliwki, zachowując syrop. Słoiki dokładnie umyć i wyparzyć. Syrop zagotować w dużym garnku. Następnie partiami wkładać do niego śliwki. Gdy owoce się zagotują, delikatnie wyjmować je łyżką cedzakową i przekładać do przygotowanych, gorących słoików. Po napełnieniu słoików zalać śliwki wrzącym syropem tak, aby były nim przykryte. Brzegi słoików dokładnie wytrzeć, a następnie mocno zakręcić pokrywki. Słoiki ostrożnie przykryć kocem i pozostawić do całkowitego wystudzenia. Aromatyczny syrop można wykorzystać do nasączania biszkoptów lub jako słodki dodatek do deserów., pyszny jest też z herbatą. ■



Fot. autorka

eprasa.pl 186dc9e567

Hołd miłości, dobry humor i operetka. „Zakochani jak Kiepura” w wileńskim DKP

Na scenie śpiewali o miłości, poza nią przez trzydzieści lat dzielili życie. Historia Jana Kiepury i Marty Eggerth zainspirowała twórców koncertu „Zakochani jak Kiepura”, który 9 listopada o godz. 18.30 odbędzie się w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. W programie wieczoru znajdą się muzyka i opowieści o słynnej parze, którą połączyły uczucie oraz wspólna pasja.

ŚPIEWAJĄCE MAŁŻEŃSTWA W HOŁDZIE KIEPURZE

Jan Kiepura należał do artystów, których popularność wykraczała daleko poza sale operowe. Występował w mediolańskiej La Scali i nowojorskiej Metropolitan Opera, podbijał też serca kinowej publiczności. Dzięki filmowym piosenkom jego głos znali również ci, którzy nigdy nie przekroczyli progu opery.

U jego boku była Marta Eggerth — śpiewaczka i aktorka, partnerka w życiu i na scenie. Ich małżeństwo trwało trzy dekady, aż do śmierci Kiepury w 1966 r. Do tej wspólnej historii nawiązuje Mazowiecki Teatr Muzyczny im. Jana Kiepury, zapraszając publiczność na koncerty z cyklu „Zakochani jak Kiepura”.

Pomysł ma w sobie coś ujmującego: do udziału w projekcie zaproszono śpiewające małżeństwa. Miłosne duety wykonują więc artyści, którzy po zejściu ze sceny wracają do wspólnego domu. Dla widzów to okazja, by przyjrzeć się ich porozumieniu także w muzyce — temu, jak słuchają się nawzajem, odpowiadają sobie głosem i budują nastrój utworu. Towarzyszyć im będzie Orkiestra Kameralna Mazowieckiego Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury pod kierownictwem Artura Jaronia.

Repertuar cyklu łączy operę, operetkę i musical. Zmieniają się melodie i sceniczne kostiumy, ale rozterki bohaterów łatwo zrozumieć również dzisiaj. Może właśnie dlatego te utwory wciąż znajdują słuchaczy, a znane duety potrafią wzruszyć po raz kolejny.

MUZYCZNE OPOWIEŚCI W SWOBODNEJ ATMOSFERZE

Gospodarzami wileńskiego wieczoru będą Iwona Wujastyk, dyrektorka Mazowieckiego Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury i autorka scenariuszy koncertów „Zakochani jak Kiepura”, i Ryszard Rembiszewski. Muzyce będą towarzyszyć opowieści przybliżające patrona teatru oraz jego żonę. To szansa, by za nazwiskami znanymi z historii muzyki zobaczyć ludzi, którzy wspólnie pracowali, odnosili sukcesy i budowali swoje życie.

Kameralna forma koncertu pozwoli skupić się na głosach, interpretacji i spotkaniu wykonawców z publicznością. Miłośnicy opery i operetki znajdą tu bliski sobie repertuar, a osoby, które słuchają go rzadziej, będą mogły poznać go w swobodnej atmosferze, z opowieścią ułatwiającą wejście w świat artystów.

Na ten listopadowy wieczór można wybrać się we dwoje, z przyjaciółmi albo samemu — dla muzyki i historii, która stoi za tytułem. Kiepura i Eggerth pozostawili po sobie wspomnienie wielkich karier, ale też związku, do którego po latach wciąż chcą wracać kolejni artyści.

Diana Kardis: „Zakochani jak Kiepura” to tytuł, który od razu budzi skojarzenia z muzyką i miłością. Skąd wziął się pomysł, by właśnie historia Jana Kiepury i Marty Eggerth stała się inspiracją dla tego koncertu?

Mazowiecki Teatr Muzyczny im. Jana Kiepury: Pomysł na koncert „Zakochani jak Kiepura” zrodził się z inspiracji niezwykłą historią miłości Jana Kiepury i Marty Eggerth — pary utalentowanych i popularnych artystów, którzy mimo ogromnej sławy stworzyli szczęśliwe małżeństwo, trwające 30 lat, aż do śmierci tenora. Byli dla siebie wsparciem, wspólnie rozwijali swoje talenty i zachwycali publiczność zarówno na scenie, jak i w życiu prywatnym. Ich wyjątkowa relacja sprawiała, że wykonywane przez nich arie miłosne brzmiały niezwykle szczerze i autentycznie. To właśnie ta piękna historia stała się inspiracją do stworzenia koncertu, w którym miłość wybrzmiewa zarówno w muzyce, jak i w relacjach między artystami. Koncert jest także hołdem dla Jana Kiepury — patrona Mazowieckiego Teatru Muzycznego — oraz formą dbałości o pamięć o jego wielkim talencie. Pomysłodawczynią, autorką scenariusza oraz współprowadzącą jest Iwona Wujastyk, dyrektorka Mazowieckiego Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury.

Kiepura podbijał wielkie sceny, ale potrafił też śpiewać dla ludzi zgromadzonych pod hotelowym balkonem. Co sprawia, że jego postać i repertuar nadal przyciągają publiczność?

Jan Kiepura zachwycał nie tylko niezwykłym głosem i talentem, lecz także charyzmą oraz wyjątkową umiejętnością zjednywania publiczności. Potrafił sprawić, że muzyka operowa stawała się dostępna i bliska każdemu. Jego repertuar, pełen emocji, pięknych melodii i ponadczasowych uczuć, wciąż porusza słuchaczy. Kiepura nie czekał, aż publiczność przyjdzie do teatru — sam wychodził do ludzi. Śpiewał spontanicznie, często na ulicach, balkonach i dachach samochodów, czym zdobywał serca słuchaczy. Mimo światowej sławy potrafił być blisko zwykłych ludzi. Śpiewał dla wszystkich, nie tylko dla tych, których stać było na bilet do opery. Ważna była też jego hojność — angażował

19.>>

eprasa.pl 186dc9e567

18.>>
się w koncerty charytatywne i wspierał potrzebujących. Zapewne między innymi dlatego do dziś pozostaje wyjątkową postacią, łączącą wielką sztukę z autentyczną radością dzielenia się muzyką. Historia Jana Kiepury pokazuje, że wielki artysta potrafi zachwycać nie tylko wspaniałym głosem, lecz także poruszać ludzkie serca.

Jaką opowieść przywiozą Państwo do Wilna? Będzie to przede wszystkim spotkanie z muzyką czy również okazja do poznania mniej znanych historii z życia Kiepury i Eggerth?
Do Wilna przywieziemy nie tylko piękną muzykę, ale też historie, w których miłość gra pierwsze skrzypce, a czasem potrafi nieźle namieszać! Będzie o Janie Kiepurze i Marcie Eggerth, a także o naszych solistach — parach, które udowadniają, że wspólne życie i wspólna scena mogą tworzyć naprawdę piękny duet, choć nie zawsze bez niespodzianek. Zajrzymy za kulisy artystycznego życia. Nie zabraknie anegdot, humoru i śmiechu. O to, by nikt nie wyszedł z koncertu bez dobrej energii, zadbają gospodarze wieczoru — Iwona Wujastyk i Ryszard Rembiszewski. Będzie romantycznie, wzruszająco i z przymrużeniem oka, bo przecież miłość, podobnie jak opera, bez odrobiny dramatu i dobrego humoru byłaby po prostu niekompletna! Na scenie spotkają się wybitni soliści, którzy tworzą duety zarówno na scenie, jak i prywatnie: Julia Mach i Sebastian Mach, Ewelina Szybilska i Łukasz Gaj oraz Hanna Okońska-Ratajczak i Łukasz Ratajczak.

Czy na „Zakochanych jak Kiepura" warto przyjść także wtedy, gdy na co dzień nie słucha się opery i operetki? Co może odkryć dla siebie taki widz?
Szczególnie warto przyjść, jeśli na co dzień nie słucha się opery i operetki! „Zakochani jak Kiepura" to nie jest wieczór wymagający znajomości muzyki klasycznej ani specjalnego przygotowania. To spotkanie z pięknymi melodiami, miłością, humorem i historiami, w których każdy może odnaleźć coś bliskiego sobie. Być może ktoś odkryje, że zna te melodie, choć nie wiedział, skąd pochodzą, a ktoś inny zakocha się w operetce po raz pierwszy. Chcemy odczarować przekonanie, że opera jest poważna i niedostępna — u nas będzie wzruszająco, zabawnie i bardzo po ludzku. A jeśli ktoś przyjdzie tylko z ciekawości, jest spora szansa, że wyjdzie z koncertu zakochany w operetce!

Co dla Państwa oznacza występ w Domu Kultury Polskiej w Wilnie? Czy przygotowując ten wieczór, myślą Państwo również o szczególnej więzi tutejszej publiczności z polską muzyką i językiem?
Występ w Domu Kultury Polskiej w Wilnie to dla nas szczególne spotkanie z publicznością, do której wracamy kolejny już raz. Za każdym razem wyjeżdżamy stąd wzruszeni i bogatsi o piękne doświadczenia. Nasi rodacy w Wilnie dają nam bardzo wiele — swoją serdeczność, ciepło, przywiązanie do polskiej kultury i niezwykłą energię, którą czujemy podczas spotkań z publicznością. Wilno to miasto o wyjątkowej historii i szczególnym miejscu w polskiej kulturze, dlatego każdy powrót ma dla nas również osobisty wymiar. Wierzymy, że tym razem będzie podobnie i wspólnie spędzimy wieczór pełen pięknej muzyki, wzruszeń, śmiechu i bliskości. Przyjeżdżamy, by dzielić się naszą sztuką, ale wiemy, że jak zawsze sami również bardzo wiele od Państwa otrzymamy.

***

Koncert „Zakochani jak Kiepura" odbędzie się **9 listopada 2026 roku o godz. 18.30 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie przy ul. Naugarduko 76.** Wstęp z zaproszeniami, które można odebrać w DKP — w pokoju 203 oraz w recepcji. Wydarzenie potrwa 90 minut, bez przerwy. Nie ma ograniczeń wiekowych. ■

Seweryna Kardis, koordynator projektów kulturalnych Domu Kultury Polskiej w Wilnie



eprasa.pl 186dc9e567



CZAS

Dlaczego CZAS stworzyłeś, Boże?
Kazałeś szybko mu umykać,
Tak, że powstrzymać
go nie może
Nikt, nie potrafi nikt
go schwytać.
I po co takie słowo
– „potem” –
Ciężarem jest w dobrych
zamiarach?



Bo, prawdę mówiąc – czas jest złotem,
Gdy w trud się włoży wiele starań.
Jeśli swe prace, swoje plany
Nie zmieszczę sprawnie w każ-
dej chwilce,
Nic dla potomnych nie zostawię,
To życie będzie me – omyłką.
Już od kolebki, urodzenia
Swe życie trzeba tak ułożyć,
By w każdy moment, w każ-
de mgnienie
Coś treściwego bardzo włożyć.

Piękna myśl i wspaniała zasada życiowa Pani Barbary Sidorowicz – poetki ludowej naszej Wileńszczyzny, a dokładnie ziemi Trockiej. Pani Basia wykorzystała chwilkę każdą i zostawiła nam wspaniały spadek po sobie – poezję: bliską, zrozumiałą, naszą, przyziemną. Nie każdy z nas może być poetą, pisarzem, malarzem. Niczego na siłę nie dokona się, a już jeżeli – wynik tego w ostateczności okaże się niesmaczny, nieciekawy i byle jaki. Starajmy się zrobić dobrze to, co potrafimy i umiemy. Nawet najmniejsza pomoc z naszej strony mamie, tacie, babci jest wspaniałym dowodem naszej miłości i potwierdzeniem, że nie jesteśmy próżni.

Powrót do przeszłości możliwy?????

Ach wiele razy, szczególnie po tym, jak nas spotka coś miłego, albo też zupełnie odwrotnie – kiedy narozrabiamy, chcemy, aby czas powrócił, żeby jeszcze raz przeżyć tę fajną przygodę, albo naprawić błędy, które popełniliśmy. Gdyby tak można było zawrócić wskaźnik zegara… Niestety, jest to niemożliwe.



A właściwie było niemożliwe do wynalezienia zegara cofającego czas! W cofającym zegarku wskazówki przesuwają się w kierunku przeciwnym do kierunku wskazówek zegara. Aby ułatwić odczytywanie czasu, cyfry umieszczone są na nim w odwrotnej do normalnego zegara kolejności. Zwyczajne sprawdzanie czasu zostało wzbogacone o odrobinę szaleństwa. Zegarek tak, ale czasu cofnąć się nie da…

ALE DOWCIP!

W klasie Mądrali wychowawczyni pyta:
- Jaka, waszym zdaniem, powinna być idealna szkoła?
A klasa zgodnym chórem:
- Zamknięta!

eprasa.pl 186dc9e567

Zimowe lęgi bocianów

Wiadomo wszystkim, że bociany przylatują na wiosnę, żeby latem wychować u nas swe pisklęta. Tak czynią prawie wszystkie bociany. Ale jest na świecie kilka takich, co jaja składają w październiku albo listopadzie i młode wychowują się zimą! Jak to jest możliwe? Otóż te bociany robią to w Afryce, na samym południowym jej skraju. W latach 1934-1941 obserwowano lęgi jednej pary 400 km na wschód od Kapsztadu.



Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. bociany założyły gniazdo w Bredasdorp, 200 km na wschód od Kapsztadu i 25 km od Przylądka Igielnego (południowego krańca Afryki). Bociany do dziś odbywają lęgi w Bredasdorp, w niektórych latach bywały tam aż cztery czynne gniazda.

Kilka piskląt z tamtejszych gniazd wzięto na odchowanie do ogrodu zoologicznego koło Kapsztadu. Obecność tych bocianów w zoo przyciągnęła uwagę dzikich ptaków, które z własnej woli założyły w styczniu 1975 r. pierwsze gniazdo. Z biegiem lat liczba par dzikich bocianów gniazdujących corocznie na terenie zoo wzrosła do pięciu.

Pary dorosłych ptaków przez cały rok przebywają w okolicy gniazd, nie zdradzając wcale ochoty do normalnej dla bocianów wędrówki. Ale młode ptaki, zaraz po uzyskaniu sprawności w sztuce latania, gdzieś znikają. Dzieje się to w styczniu, kiedy nasze polskie bociany zbierają się w drogę powrotną. Ornitolodzy koniecznie chcieli dowiedzieć się, czy afrykańskie bociany, które przyszły na świat zimą, lecą jak ich europejscy współplemieńcy na lato do Europy. Młode ptaki z południowoafrykańskich gniazd są obrączkowane, a kilkorgu z nich założono nadajniki sygnałów radiowych, które rejestrowane są przez satelitę. Dzięki wiadomościom powrotnym, uzyskanym z obrączkowanych bocianów i danych z satelitarnych namiarów, udało się już ustalić, że młode po opuszczeniu gniazda podążają na północ, ale nie docierają wiosną do Europy lecz pozostają w Afryce. Najdłuższa, z prześledzonych, trasa kończyła się na Półwyspie Synaj. Tam 12 czerwca ptak zawrócił i poleciał z powrotem do Sudanu, gdzie przebywał już wiele dni w maju i pozostał w tym samym rejonie do drugiej połowy października, kiedy to zginął.

Wynalazki dnia codziennego

FILIŻANKA

Abyśmy mogli pić z filiżanki, trzeba było wynaleźć porcelanę. Wynaleziono ją na dalekim Wschodzie, w Chinach. Znajdują się tam bowiem bogate pokłady surowca, potrzebnego do jej wyrobu, u stóp jednej z wielkich gór, po chińsku zwanej kau-ling (wysoka góra). Stąd nazwa kaolin (rodzaj gliny) używanej do produkcji porcelany. Znajomość produkcji porcelany dostała się z Chin do Korei, a stamtąd do Japonii. Tajemnica wyrobu porcelany do Europy nie dotarła. Dopiero w XVIII w. Bottger, alchemik króla polskiego Augusta II dokonuje ciekawego odkrycia. Poszukując sposobów wytwarzania złota potrzebnego zadłużonemu królowi, przypadkowo stwierdza obecność kaolinu w mączce używanej wówczas do pudrowania peruk.



SZKOLNY LABIRYNT



eprasa.pl 186dc9e567

Gazeta, która nie chciała opuścić Kijowa...

„Dziennik Kijowski” ma już blisko trzydzieści pięć lat. Powstał w czasie, kiedy Ukraina odzyskiwała niepodległość, a Polacy zaczynali na nowo mówić o swojej historii, języku i tożsamości. Od ponad trzech dekad jest kroniką polskiego życia nad Dnieprem i w całej Ukrainie.

Jego najdłużej urzędującym redaktorem naczelnym był Stanisław Panteluk. Nawet wojna nie zdołała przerwać jego historii. Były jednak chwile, kiedy kolejne wydanie zależało nie tylko od pieniędzy, lecz także od prądu, bezpieczeństwa i decyzji: zostać czy wyjechać. Kiedy w lutym 2022 r. rosyjskie rakiety zaczęły spadać na Kijów, redakcja „Dziennika Kijowskiego” znalazła się w sytuacji, której przez trzydzieści lat nikt nie mógł sobie wyobrazić. Gazeta, która powstała po upadku Związku Radzieckiego, przetrwała polityczne przemiany, kryzysy gospodarcze, zmiany ukraińskiego prawa i kolejne problemy finansowe, stanęła wobec najprostszego pytania: jak wydawać gazetę w mieście, do którego lecą rakiety? Odpowiedź przyszła nie od razu...

Najpierw była ewakuacja. Potem Polska. Łańcut. Pięć numerów przygotowanych poza Ukrainą. A później powrót do Kijowa. „»Dziennik Kijowski« musi pozostać kijowski” — powiedział wtedy Stanisław Panteluk. To zdanie dobrze oddaje sens całej historii tego pisma.

POWRÓT DO STAREGO TYTUŁU I GAZETA ZROBIONA Z ENTUZJAZMU

Historia zaczęła się jednak znacznie wcześniej. W Kijowie istniał już „Dziennik Kijowski”. Jego pierwsza epoka rozpoczęła się na początku XX w. W zachowanym numerze z 1911 r. widać gazetę charakterystyczną dla swojej epoki (...). Była to gazeta Polaków żyjących w Kijowie i na ziemiach ówczesnego imperium rosyjskiego. Ten pierwszy „Dziennik Kijowski” ukazywał się od 1906 r. i pozostawił po sobie ważny ślad w historii polskiej prasy na Wschodzie. I po dziesięcioleciach tytuł powrócił.

Nie był to przypadek. W 1992 r., kiedy Ukraina stawała się niepodległym państwem, a polska społeczność zaczynała odbudowywać własne instytucje, Związek Polaków na Ukrainie wznowił wydawanie polskojęzycznego „Dziennika Kijowskiego”. Współczesna redakcja świadomie nawiązała do przedwojennej tradycji (...). Nazwa miała znaczenie symboliczne. Łączyła Polaków współczesnego Kijowa z tymi, którzy przed pierwszą wojną światową również próbowali prowadzić tutaj polskie życie, wydawać książki, gazety, organizować szkoły i stowarzyszenia. W archiwach pozostał ślad obu epok.

Nowy „Dziennik” rodził się w warunkach, które dzisiaj mogą wydawać się niemal niewiarygodne. Borys Szewczenko wspominał, że pod koniec 1991 r. Stanisław Szałacki, pierwszy prezes Związku Polaków na Ukrainie, zaproponował mu zorganizowanie polskiej gazety w Kijowie. Szewczenko podjął się wyzwania. Trzeba było znaleźć ludzi, przygotować teksty, zdobyć sprzęt i znaleźć sposób na skład gazety. W Kijowie nie było wówczas polskiego zaplecza technicznego, dlatego pomoc przyszła z Polski. W Warszawie i Wrocławiu znaleźli się ludzie, którzy pomagali bezinteresownie. Gazeta musiała jednak nie tylko powstać, ale również dotrzeć do czytelników.

Szewczenko doprowadził do porozumienia z kijowskim „Sojuzpieczatem”, dzięki czemu egzemplarze „Dziennika” trafiły do kiosków. Pierwszy numer miał — według jego wspomnień — aż 10 tys. egzemplarzy. W pierwszym numerze pojawiały się nazwiska ludzi, którzy tworzyli ten eksperyment od podstaw: Borys Szewczenko, Aleksy Bardecki, Zinaida Dmitrowska, Borys Dragin, Luiza Czang, Alewtyna Lewicka, Anatom Lerner, Katarzyna Panteluk, Stanisław Panteluk i Eugeniusz Tuzów. Nie było jeszcze stabilności. Nie było pewności, czy ukaże się następny numer.

Pierwszy numer wprost informował czytelników, że kolejne wydania mogą zostać zawieszone z powodu braku środków finansowych i technicznych. Redakcja prosiła o pomoc osoby prywatne, instytucje i przedsiębiorstwa w Ukrainie, Polsce i innych krajach. Podano nawet konto bankowe, na które można było wpłacać pieniądze (...). Tak więc problem, który będzie powracał w historii „Dziennika” przez następne dziesięciolecia, pojawił się właściwie już w jego pierwszym numerze: jak utrzymać polską gazetę w kraju, w którym jej czytelnicy są rozproszeni, a pieniądze na działalność nigdy nie są pewne?

PANTELUK — CZŁOWIEK I GAZETA

W centrum tej historii przez ponad trzydzieści lat znajdował się jeden człowiek. Stanisław Panteluk. Urodził się 9 grudnia 1945 r. w Kazachstanie, w okolicach Semipałatyńska, niedaleko chińskiej granicy. Jego rodzice zostali deportowani przez władze sowieckie z rodzinnych stron na Przykarpaciu. W domu mówiło się po polsku. Korzenie rodziny sięgały Kosowa Huculskiego.

Panteluk studiował polonistykę w Wilnie. Pracował jako przewodnik i tłumacz, który przez całe życie przenosił słowa z jednego świata do drugiego. Był tłumaczem, dziennikarzem, publicystą, poetą. Znał języki, ludzi i historię. W 2021 r. mówił PAP, że „Dziennik Kijowski” jest kroniką życia Polaków w Ukrainie. I to określenie chyba najlepiej opisuje jego dzieło.

W pierwszych latach do redakcji przychodziły listy ludzi, którzy opisywali doświadczenia swoich rodzin: deportacje, prześladowania, utratę języka, strach przed przyznawaniem się do polskiego pochodzenia. Po upadku komunizmu można było wreszcie napisać to, o czym wcześniej wolno było mówić tylko szeptem.

23.>>

eprasa.pl 186dc9e567

22.>>

Panteluk wspominał, że ludzie marzyli o chwili, kiedy będą mogli powiedzieć całą prawdę. „Dziennik Kijowski" stał się miejscem, gdzie ta prawda zaczęła być zapisywana.

OD HISTORII RODZIN DO CODZIENNOŚCI POLAKÓW

Nie był to jednak wyłącznie periodyk historyczny. Gazeta „jeździła" po całej Ukrainie. Lwów, Żytomierz, Winnica, Charków, Kijów. Dawniej także Donieck. Jej łamy wypełniały informacje o polskich organizacjach, szkołach, kościołach, uroczystościach, konkursach, spotkaniach i rocznicach. Była kultura, literatura, historia, religia, edukacja. Były sprawy społeczne oraz informacje z Polski. Ważne miejsce zajmowały relacje polsko-ukraińskie. „Dziennik" nie był więc jedynie gazetą dla mieszkańców Kijowa. Z czasem stał się ogólnoukraińską kroniką polskiego życia.

W 2021 r. redakcja informowała, że papierowy egzemplarz trafia do ok. półtora tys. prenumeratorów, a nakład wynosił 3,5 tys. egzemplarzy. Gazetę czytali przede wszystkim starsi Polacy, także mieszkający poza wielkimi miastami. To istotne, bo dla wielu z nich papierowa gazeta była czymś więcej niż źródłem informacji. Była dowodem, że gdzieś daleko, w Kijowie, istnieje ktoś, kto pamięta o ich polskiej wspólnocie.

Historia „Dziennika Kijowskiego" to również historia nieustannego poszukiwania pieniędzy. W pierwszych latach pojawiało się wsparcie z Polski, pomoc prywatnych przedsiębiorców, a także różne formy finansowania publicznego.

Na początku 1994 r. „Dziennik Kijowski" stał się dodatkiem do gazety „Hołos Ukrainy", wydawanej przez Radę Najwyższą Ukrainy. Dzięki temu uzyskał możliwość korzystania z finansowania ze strony państwa ukraińskiego. W 1998 r. redakcja znów pisała o niejasnym i niepewnym statusie finansowym. Ukraina przeżywała głęboki kryzys gospodarczy i państwo nie było w stanie zapewnić gazecie odpowiedniego wsparcia. Redakcja liczyła przede wszystkim na



W redakcji „Dziennika Kijowskiego" (2014) **Fot. Leszek Wątróbski**

czytelników, prenumeratorów i prywatnych darczyńców.

W kolejnych latach gazeta otrzymywała również dotacje z Ministerstwa Kultury Ukrainy (...). Jak wyjaśniała później Andżelika Płaksina, sytuacja zmieniła się w 2019 r., kiedy w Ukrainie rozpoczął się proces rozdzielenia mediów od struktur państwowych i samorządowych. W jego następstwie „Dziennik Kijowski" utracił możliwość otrzymywania dotacji z budżetu państwa ukraińskiego. Od tego czasu podstawowym źródłem finansowego wsparcia działalności gazety pozostaje Polska.

Jednym z najważniejszych partnerów stała się Fundacja Wolność i Demokracja, realizująca projekty wspierające polskie media w Ukrainie. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć: przyznawane kwoty dotyczyły całych programów obejmujących wiele redakcji, a nie samego „Dziennika Kijowskiego". W latach 2021-2022 program Polskie Media na Ukrainie otrzymywał z polskich środków ponad 800 tys. zł na całość projektu. W kolejnych latach finansowanie programów zmieniało się, a „Dziennik Kijowski" pozostawał jednym z uczestniczących w nich mediów (...).

A POTEM PRZYSZŁA WOJNA

24 lutego 2022 r. zmieniło się wszystko. Kijów stał się miastem wojennym. Syreny alarmowe, schrony, wybuchy, przerwy w dostawie prądu, problemy z ogrzewaniem i komunikacją stały się częścią codzienności. Zmieniła się także gazeta.

„Dziennik Kijowski" nadal pisał o Polakach, ale nie można już było opisywać ich życia tak jak wcześniej. Wojna stała się częścią każdego tekstu. Polskie organizacje pomagały uchodźcom. Polacy wyjeżdżali z zagrożonych miejsc. Do Ukrainy przyjeżdżali wolontariusze. Kościoły organizowały pomoc. Szkoły działały w nowych warunkach. Ludzie pytali o Kartę Polaka, o dokumenty, o możliwość wyjazdu do Polski. Wojna weszła również do redakcji i nie była metaforą. Była za oknem.

W pierwszych miesiącach pełnoskalowej agresji pracownicy redakcji musieli opuścić Kijów. Wyjechali do Polski. W Łańcucie przygotowano pięć numerów „Dziennika Kijowskiego", które później zostały wydrukowane. Mogło się wydawać, że rozwiązanie jest oczywiste: skoro Kijów jest niebezpieczny, można prowadzić gazetę z Polski. Ale wtedy pojawiła się zasadnicza kwestia tożsamości. Czy gazeta wydawana z Łańcuta nadal będzie „Dziennikiem Kijowskim"? Panteluk nie miał wątpliwości. Musi wrócić. I wróciła. To jeden z najbardziej symbolicznych momentów w historii pisma. Gazeta nie była bowiem tylko nazwą i papierem. Jej „kijowskość" była częścią jej sensu. Redakcja wróciła więc do miasta, w którym wojna nadal trwała. Gazeta bez prądu

24.>>

eprasa.pl 186dc9e567

23.>>

Wojna postawiła przed redakcją problemy, których wcześniej nikt nie wpisywał do dziennikarskiego planu pracy. Nie chodziło już tylko o teksty i pieniądze. Chodziło o prąd, ogrzewanie, komputer, internet i druk. Bez energii elektrycznej nie można było złożyć numeru. Bez ogrzewania praca zimą stawała się bardzo trudna. Zdarzało się, że dziennikarze pracowali nocą, kiedy pojawiał się prąd. „Dziennik Kijowski" mimo tych problemów starał się ukazywać regularnie. To dlatego w czasie wojny wsparcie techniczne stało się równie ważne jak dotacja na samo wydawanie gazety.

W ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja redakcja otrzymała generator prądu oraz panele solarne. Pomoc była przeznaczona dla kilku polskich redakcji na Wschodzie (...). W jednym z opisów sytuacji wojennej Andżelika Płaksina mówiła o Kijowie, który nauczył się żyć w absurdalnym sąsiedztwie wojny. Alarm. Rakiety. A obok matka z dzieckiem na placu zabaw. Pracują kina, teatry, kawiarnie. Jeździ komunikacja. Ludzie wracają do miasta. I nagle znów syrena. Taki właśnie obraz trafił również na łamy „Dziennika". Gazeta zaczęła dokumentować nie tylko wielką historię wojny, ale także jej codzienność.

To ważne, bo wielkie wojny często zapamiętuje się przez daty i bitwy. Tymczasem dla zwykłego człowieka wojna zaczyna się od prostych pytań: Czy dzisiaj będzie prąd? Czy można wyjść z domu? Czy szkoła będzie otwarta? Czy przyjedzie pociąg? Czy rodzina jest bezpieczna? Właśnie te pytania znalazły swoje miejsce w kronice „Dziennika Kijowskiego".

PANTELUK ODCHODZI

14 kwietnia 2024 r. Stanisław Panteluk zmarł. Odszedł człowiek, którego przez ponad trzy dekady można było utożsamiać z gazetą. Dla „Dziennika Kijowskiego" była to strata szczególna. Panteluk nie był jedynie redaktorem naczelnym. Był jednym z jego twórców, człowiekiem pamiętającym początki pisma, jego pierwsze problemy i pierwsze sukcesy. W marcu 2024 r., na trzy tygodnie przed śmiercią Stanisława, ambasador RP w Ukrainie Jarosław Guzy uhonorował go Złotym Krzyżem Zasługi za długoletnią i ofiarną działalność społeczną. Wcześniej, w 2008 r., Panteluk otrzymał medal Zasłużony dla Kultury Polskiej. Jego śmierć zakończyła pewną epokę. Ale nie zakończyła historii gazety. Andżelika Płaksina przejęła ster i po śmierci Panteluka stanowisko redaktora naczelnego. Nie była osobą z zewnątrz. Od lat pracowała w redakcji, wcześniej jako zastępca redaktora naczelnego i redaktor techniczny. Znała gazetę od środka, znała jej czytelników, problemy i rytm pracy. W sprawozdaniu Związku Polaków na Ukrainie zapisano, że po śmierci Panteluka współzałożyciele oraz zarząd redakcji zdecydowali o powierzeniu jej funkcji redaktora naczelnego. To była zmiana pokoleniowa, ale także ciągłość. „Dziennik" nie przestał być tym samym pismem. Zmienił się tylko i aż człowiek stojący na jego czele.

DZIENNIK JAKO WSPÓLNOTA

Dzisiaj „Dziennik Kijowski" jest czymś więcej niż dwutygodnikiem. Jest archiwum. Jest kroniką. Jest miejscem pamięci. Na jego łamach przez lata pojawiały się setki nazwisk Polaków mieszkających w Ukrainie. Utrwalano działalność organizacji, szkół, parafii, zespołów artystycznych i polskich domów. Kiedyś były to krótkie wiadomości o spotkaniu, konkursie czy uroczystości. Dzisiaj są świadectwem epoki. Dlatego tak ważne jest cyfrowe archiwum gazety.

Obecna redakcja udostępnia kolejne roczniki, a archiwum obejmuje współczesne numery od 2010 r. Dostępne są także starsze materiały i pełna tradycja pisma od jego odrodzenia w 1992 r. W pewnym sensie każdy numer „Dziennika" jest małym kawałkiem polskiej historii Ukrainy. Tej codziennej. Pisanej przez nauczyciela z Żytomierza, działacza z Winnicy, księdza z polskiej parafii, ucznia polskiej szkoły, poetę, przewodnika, kombatanta czy rodzinę, która od pokoleń przechowuje język polski (...).

Dzisiaj redakcja mieści się przy ulicy M. Stelmacha w Kijowie. Pismo nadal ukazuje się dwa razy w miesiącu. Jego obecny zespół tworzą m.in.: Rościsław Raczyński, Eugeniusz Gołybard, Stanisław Szewczenko, Lesia Jermak, Władysław Nehrebecki, Mikołaj Wrona i Anatol Zborowski. Redaktorem naczelnym jest Andżelika Płaksina. To już inne pokolenie „Dziennika". Ale nazwiska niektórych współpracowników prowadzą do jego początków.

Stanisław Panteluk mówił kiedyś, że „Dziennik Kijowski" jest kroniką życia Polaków w Ukrainie. Dzisiaj można powiedzieć więcej. Jest kroniką polskiej obecności. A kronika ma szczególną cechę: nie może wybierać tylko pięknych chwil. Musi zapisać także to, co boli.

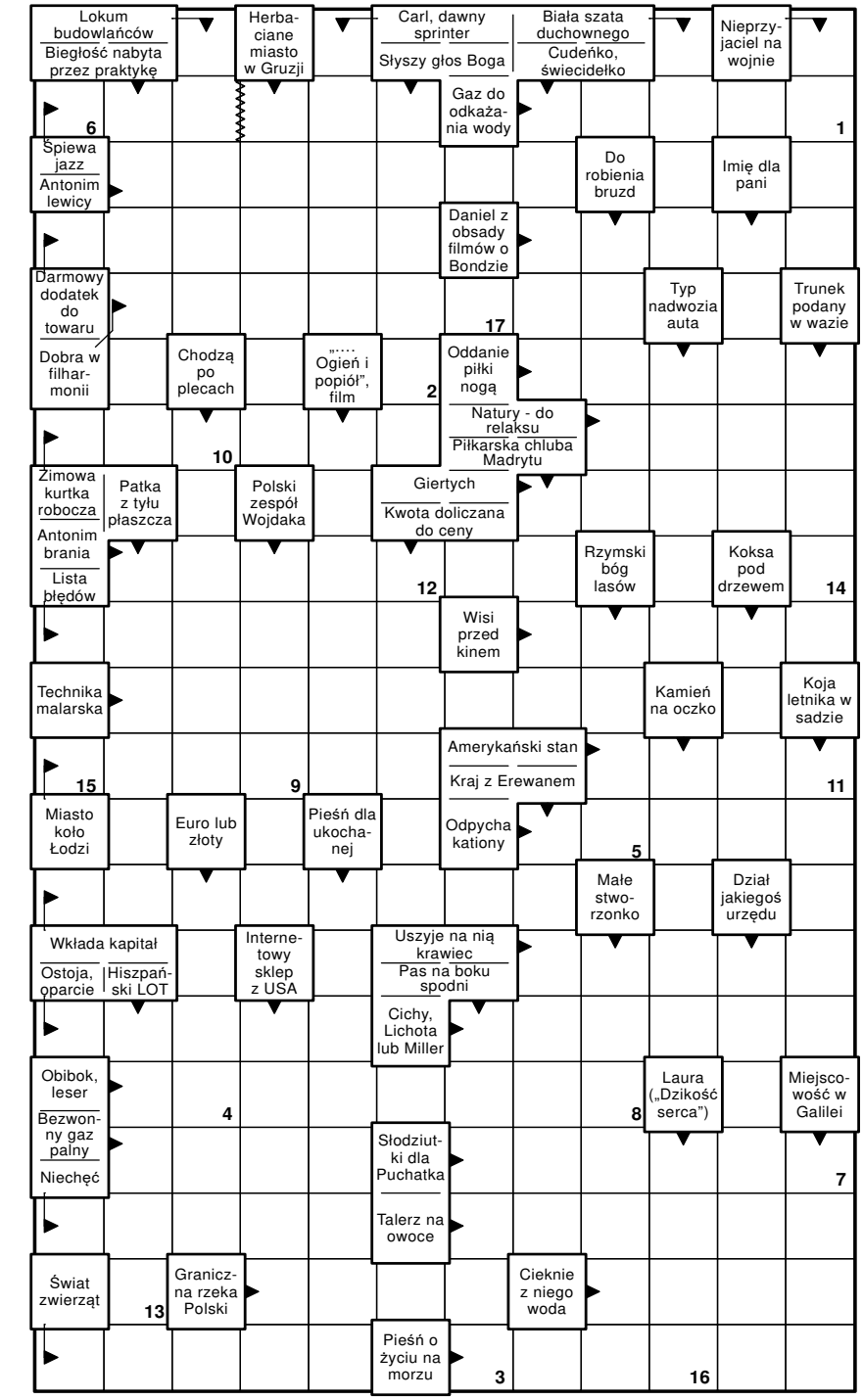
Dlatego obok relacji z koncertów i spotkań polonijnych znalazły się w niej historie deportacji. Obok artykułów o kulturze — informacje o wojnie. Obok świątecznych fotografii — zdjęcia z miejsc, gdzie spadły rakiety (...). Gazeta, która została

Pierwszy „Dziennik Kijowski" powstawał ponad sto lat temu w zupełnie innym świecie. Drugi narodził się wraz z niepodległą Ukrainą. Jego pierwszy numer prosił o pomoc, bo nie było pewności, czy uda się wydać następny. Przez kolejne lata gazeta przetrwała dzięki ludziom, dla których jej istnienie było ważniejsze niż wygoda. Przetrwała zmiany finansowania. Przetrwała kryzysy. Przetrwała zmiany polityczne. Przetrwała śmierć człowieka, który przez trzy dekady był jej symbolem. I przetrwała wojnę. W pierwszych dniach rosyjskiej agresji mogła zostać w Polsce. Mogła stać się gazetą wydawaną z bezpiecznego miejsca, noszącą jednak nazwę miasta, w którym już jej nie było. Nie stało się tak. Wróciła do Kijowa. Może właśnie dlatego historia „Dziennika Kijowskiego" nie jest wyłącznie historią jednego czasopisma. A czasem, jak „Dziennik Kijowski", jest dowodem, że nawet wojna nie zdołała człowieka zmusić do milczenia. ■

Leszek Wątróbski

eprasa.pl 186dc9e567

Krzyżówka



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 29-30 PAŹDZIERNIKA

Poziomo: NEGLIŻ - AGORA - KREDENS - TYSON - KSERO - MUSZLA - DYNAMIT - ZAWORA - ELENA - KATAR - WARSZTAT - SZOPA - ATLAS - KUBATURA - KATODA - FREZ - MUSTANG - ROSATI - NAFTA - BARAN - OPAŁKA - WINEGRET - ZATOR - SKOWYT - NYCZ - META - KALIF - APETYT - MARK - KOKA

Pionowo: TEKTURA - AS KARO - AWATAR - GRYS - WYRZUT - STRIT - LESZNO - SOBOTA - ANONIM - IDOL - ROZPAD - TENERYFA - ŻENADA - TATAMI - ORSZAK - KASK - NEKTAR - SNOPEK - SZALA - TAFTA - ATOMEK - JOSE - METAL - RAFAŁ - WETO - RUINA - AGENT - KRYTYK - RANO - TARAS - ZGAGA - TATA

Hasło: Wieczysta dzierżawa

Uśmiechnij się!

Jasiu dostał sms od mamy:
– Natychmiast przyślij mi selfie!
Trochę się zdziwił, ale spełnił życzenie mamy. Odpowiedź przyszła natychmiast:
– GDZIE CZAPKA?!
***

W sklepie tekstylnym jedna z klientek grymasi:
– Chciałabym kupić materiał na sukienkę w kolorze kawy z mlekiem.
Ekspedientka na to:
– Z cukrem, czy bez?
***

Kobieta w sklepie pyta:
– Przepraszam, czy mogę przymierzyć tą sukienkę na wystawie?
Na to sprzedawczyni:
– Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.
***

Pewien turysta mówi do górala:
– Ale macie tu piękne widoki.
Góral odpowiada:
– E tam, nie widzę, bo mi góry zasłaniają.
***

– Słyszałem, że pracujesz na poczcie.
– Tak. Stempluję listy.
– Nie nudzi cię to?
– Nie, przecież codziennie na stemplu jest inna data.
***

Rozmawia dwóch kolegów:
– To niesamowite, jak teraz sanatoria są skuteczne. Moja żona jest w nim dopiero tydzień, a ja już się świetnie czuję!
***

Dentysta głęboko boruje chory ząb, wreszcie pyta pacjenta:
– Czy pan ma tam złotą plombę?
– Nie, to jest moja spinka od kołnierzyka...
***

Wchodzi policjant do sklepu.
– Poproszę pastę do butów.
– Do jakich?
– Numer 43.
***

– Słyszałaś, że Grażyna wyszła za Janka?
– Za Janka? Myślałam, że to tylko przelotny flirt.
– Janek też tak myślał....

eprasa.pl 186dc9e567



eprasa.pl 186dc9e567

KUPNO

Kupię las. Rozliczam się od razu. Tel. +370 686 03 070

Sprzedajcie las drogo i bez pośredników.
Tel. +370 659 57 721

Skupujemy różnego rodzaju lasy, mogą być młode lub wycięte. Tel. +37066685855

Kupię działkę w rej. wileńskim od 25 do 50 a, graniczącą z lasem. Może być z budynkiem mieszkalnym i/lub gospodarczym.
Kontakt: +370 678 52359

SPRZEDAŻ

Sprzedajemy dachy, ogrodzenia i inne materiały budowlane w przystępnej cenie. Tel. +370 603 63 636

Sprzedam drewno opałowe. Drewno porąbane lub w kłódkach. Tel. 0 679 14150

Autoserwis Klion szuka ślusarzy-mechaników. Firma o stabilnej długiej historii. Praca w przyjaznym kolektywie. **Wypłata od 1200 do 3500 euro, procent od wykonanych prac, do 50 proc.** Kontakt: +370 685 040 80, info@klion.lt.

SKUPUJEMY ZŁOTO

Zerwany łańcuszek, pierścionek,
który się znudził, czy kolczyk bez pary?
Zamień nieużywane złoto lub srebro na gotówkę.
„Florinus" skupuje inwestycyjne złote
i srebrne monety oraz sztabki, wyroby jubilerskie,
złom złota, srebra, platyny i palladu,
a także złoto dentystyczne.
Wszystko to można przynieść do „Florinus" – specjaliści wycenią Państwa mienie i przedstawią ofertę skupu.
Salony „Florinus" znajdują się w Wilnie
(ul. Šeimyniškių 24), w Kownie (ul. Kaunakiemio 38 / ul. Karo ligoninės 6), w Kłajpedzie
(ul. Skerdėjų 12) oraz w Szawlach (ul. Dvaro 64).

Więcej informacji – florinus.lt.

KUPUJEMY LASY
DOJRZAŁE, MŁODE,
NA DREWNO, PORĘBY,
ZIEMIĘ, ZAGRODY
W CAŁEJ LITWIE
TEL. 0 676 41 155

EDLONTA +370 655 94 840
siuvinejimas@edlonta.lt
www.siuvinejimoimperija.lt
Firma hafciarska
zatrudni pracownika
do linii produkcyjnej.
Wynagrodzenie — od 1300 euro brutto



eprasa.pl 186dc9e567

TVP WILNO

06.30 „Jadwiga JankowskaCieślak. Dotknięcie”
06.55 „Studio Wilno”
07.15 S. anim. „Agatka i Perseida”
07.25 S. anim. „Reksio”
07.35 „Jedzenie ma znaczenie”
08.00 „Polska od kuchni”
08.10 „Pięknie przyprawiONA”
08.25 „Zakochaj się w Polsce”
08.50 „Młodzież kontra”
09.40 „Było, nie minęło”
10.05 „Poczet Wielkich Hetmanów”
10.25 S. dok. „Notacje”
10.35 „Gra słów. Krzyżówka”
11.00 „Słownik polsko@polski”
11.25 S. anim. „Agatka i Perseida”
11.35 S. anim. „Reksio”
11.50 „Jeden dzień z życia”
12.00 „Lubię wracać tam, gdzie byłem” film dok.
13.00 „Dobre historie”
13.30 „Info Wilno”
13.40 „Rozmowa Dnia”
13.55 „Tango Papieża” film dok.
14.45 „Kulturalnie mówiąc”
15.10 „Panorama litewska”
15.20 „Polacy na ratunek Żydom”
15.35 „Raport naukowy”
16.00 „Koronka do Miłosierdzia Bożego”
16.20 S. anim. „Agatka i Perseida”
16.35 S. „Klan”
17.00 S. „Barwy szczęścia”
17.25 „Info Portal”
17.35 „Gra słów. Krzyżówka”
18.00 „Po polsku”
18.05 S. „Bulionerzy”
19.00 „Info Wilno”
19.25 „Studio Wilno”
19.45 S. „Na sygnale”
20.10 „Panorama litewska”
20.30 „Program informacyjny”
20.55 „Pytanie dnia”
21.05 S. „Sfora”
22.00 „Misja Brazylia”
22.15 S. „M jak miłość”
23.00 „Info Wilno”
23.05 „Rozmowa Dnia”
23.15 „Panorama litewska”
23.25 „Z wieszaka historii”
23.50 „Info Wilno”
00.10 „Studio Wilno”

LRT TV

6.00 „Hymn Republiki Litewskiej”
6.02, 6.40, 7.07, 3.37, 8.07, 8.40 „Dzień dobry Litwo”
6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30 „Wiadomości”
9.00 S. „Soko Köln”
9.45 S. „Die RosenheimCops”
10.35 S. „Emeryci na tropie”
11.20 S. „Tandem”
12.15 „Zgaduj i zgaduj”
12.45 „Kto i dlaczego?”
13.15 S. dok. „Anthony Bourdain”
14.00, 15.00, 16.00, „Wiadomości”
14.20, 15.15 „Dzień dobry Litwo”
16.20 „Czego nie mówić?”
16.30 S. „La Promesa – pałac tajemnic”
17.30 S. „Zgadnij i odgadnij”
18.00 „Kto i dlaczego?”
18.30 Uroczysta transmisja z okazji setnych urodzin prezydenta Valdasa Adamkusa
20.30 Panorama
21.00 Temat dnia
21.30 „Prezydent” film dok.
23.25 S. „Narcos”



6.00 S. anim.
6.30 S. anim. „Tom i Jerry”
7.00 „TAK i NIE”
7.30 „Poważne sprawy”
8.00 Šeškinės 20
9.00 S. „Świeża krew”
10.00 S. „Potrzebuję miłości”
11.00 S. „Odległe miasto”
13.00 „Pani chłopka”
14.00 „Miłość od pierwszego wejrzenia”
15.00 S. „Güller ve Günahlar”
16.00 Wiadomości
16.30 „TAK i NIE”
17.00 „U Edyty”
17.35 „Dobry wieczór, Litwo”
18.30 Wiadomości
19.20 „Sport”
19.27 „Pogoda”
19.30 „Poważne sprawy”
20.00 „Hasło”
21.00 „Nie przy zdrowych zmysłach”
21.30 Wiadomości
22.30 „Nocny pościg“ dramat
00.50 S. „FBI”

LRT PLIUS

6.00 „Hymn Republiki Litewskiej”
6.02 „Okno na władzę”
6.30 Poranne dźwięki
9.00 Co dobrego, sąsiedzie?
9.30 Konferencja z okazji stulecia Valdasa Adamkusa
12.30 „Samotność prezydenta” film dok.
13.20 „Niezapomniane Wilno”
13.30 Konferencja z okazji stulecia Valdasa Adamkusa
15.00 „Prezydent Valdas Adamkus“ film dok.
17.10 Bez maski
17.55 „Dziedzictwo”
18.40 Przegląd Letnich Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w Dakarze w 2026 roku
19.35 „Euromaxx“
19.50 Liga Mistrzów FIBA. Grupa E
22.00 S. „Sisi“
22.50 „Niezapomniane Wilno”
23.00 Dzień kultury
23.30 S. „Doc Martin“



6.00 „Czary Kotryny”
7.00 Gra „galvOK“
8.30 „BEZ TABU“
9.00 S. „Kobiety kłamią lepiej”
10.00 S. „W wirze miłości”
11.00 S. „Komisarz Rex”
12.00 S. „Dla dobra rodziny”
14.00 S. „Domenica Montero”
15.00 „Simpsonowie”
16.00 „Wiadomości TV3”
16.27 „Pogoda TV3”
16.30 „Pomoc TV”
18.30 „Wiadomości TV3”
19.20 „Sport TV3”
19.27 „Pogoda TV3”
19.30 „BEZ TABU“
20.00 „Gwiazdy i gwiazdeczki“
21.30 „GOAL'as”
21.45 Mistrzostwa UEFA
23.50 S. „La Brea 2“



6.00 „Moja kuchnia najlepsza”
7.30 „Realna mistyka”
8.30 „Poniżej pokładu”
9.30 S. „Kod”
10.30 S. „Mentalista”
11.30 S. „CSI. Nowy York”
12.30 S. „911”
13.00 „Moja kuchnia najlepsza”
15.00 „Poniżej pokładu”
16.00 S. „Kod”
17.00 S. „Mentalista”
18.00 S. „CSI. Nowy York”
19.00 S. „S.W.A.T.”
20.00 S. „Kobra”
21.00 „Kobra” film fab.
22.50 „Mission: Impossible Rogue Nation” thriller

lrytas.tv

05.00 Pytanko
06.00 S. „Stary”
07.30 „Hałas – Ameryka przede wszystkim”
08.30 „Urodzony pod szczęśliwą gwiazdą”
9.30 TV Wolność
10.30 S. „Nieodkryta Rosja“
11.30 „Hałas – Pułapka na miód”
12.30 „Pyszne życie”
13.00 Nowy dzień
14.00 S. „Stary”
15.30 Chcę pracować
16.00 Reporter
16.28 Pogoda
16.30 Litwa na żywo
17.30 „Życie należy do ciebie” film dok.
18.00 Reporter
18.28 Pogoda
18.30 S. „Stary”
20.00 Reporter
20.20 Litwa na żywo
21.25 S. „Nieodkryta Rosja”
22.30 Reporter
22.58 Pogoda
23.00 Nowy dzień
00.00 „Urodzony pod szczęśliwą gwiazdą”



05.50 „Emigranci”
07.00 S. „Domek szczęścia”
08.00 S. „Walker, Texas Ranger”
10.00 S. „Alarm dla Cobra 11”
12.00 „Skazani”
13.00 „Prawo i porządek”
14.00 S. „Walker, Texas Ranger”
16.00 „Najzabawniejsze amerykańskie filmy domowe”
17.00 „Kobra”
19.00 „Skazani”
20.00 „Prawo i porządek”
21.00 „Detektyw Knight: Łotr“ film fab.
23.00 S. „Yellowstone”

eprasa.pl 186dc9e567

6.00 S. „Kakawa”
7.00 S. „Kiedy ktoś kocha bardziej”
8.00 S. „Niewidoma”
9.00 S. „Leila”
10.00 „Velvet”
11.00 S. „Einstein“
12.00 S. „Rezydent”
13.00 S. „Prawo i porządek”
14.00 S. „Specjalistka”
15.00 S. „Anupamaa“
15.35 S. „Mangal Lakshmi”
16.30 S. „Niewidoma”
18.00 „Pierwsze randki”
19.00 S. „Rezydent”
20.00 S. „Prawo i porządek”
21.00 S. „Kardynał ”
22.40 S. „Specjalistka”
23.45 S. „Barcelona Crime”

TVP 1

06.50 S. „Akacjowa 38”
08.00 „Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze”
08.30 „Kościół z bliska”
09.00 „Serwis Info”
09.20 S. „Zaraz wracam”
10.00 S. „Ranczo”
11.00 S. „Komisarz Alex”
12.00 S. „Ojciec Mateusz”
13.00 Serwis Info
13.10 „Agrobiznes”
13.35 Magazyn Rolniczy
13.55 „Abruzja klejnot Włoch. Dzika Natura” film dok.
15.00 S. „Splątane losy”
16.00 „Serwis Info”
16.35 „Gra słów. Krzyżówka”
17.00 S. „Dziedzictwo”
18.00 „Teleexpress”
18.25 „Jaka to melodia?”
19.05 S. „Klan”
19.40 S. „Akacjowa 38”
20.30 „Program informacyjny”
20.55 „Pytanie dnia”
21.30 S. „Felicita”
22.05 „Sekielski wieczorową porą”
23.10 „Teoria spisku” film fab.

TVP KULTURA

06.55 „Afisz kulturalny ekstra”
07.05 „Tygodnik Kulturalny”
07.55 „Wydarzenie aktualne”
08.20 S. „Rawhide”
09.25 „Porozmawiajmy szczerze”
10.00 S. „Blisko, coraz bliżej”
11.35 „Hania” film TVP
13.40 „Junio. Magiczny świat Józefa Mehoffera” film dok.
14.45 S. „Kosmos 1999”
15.50 „Kontrakt” film obycz.
17.50 S. „Blisko, coraz bliżej”
19.15 „W poszukiwaniu dobrego filmu”
19.55 S. „Rawhide”
21.00 „Dziady” Teatr Telewizji
00.00 „Rodzina” dramat
02.00 „Jak Skrzypek na dachu trafił na ekran” film dok.

TVP POLONIA

07.00 „Panorama”
07.30 „Pożyteczni.pl”
08.00 „Rączka gotuje”
08.30 „Pytanie na śniadanie”
12.35 „Szlakiem miejsc niezwykłych”
13.00 „Serwis Info”
13.10 S. „Komisarz Alex”
14.05 S. „Ranczo”
15.00 „Młodzież kontra, czyli pod ostrzałem”
15.50 „Polacy Światu”
16.00 Serwis Info
16.10 „Kulturalni”
17.00 S. „Pan Mama”
17.30 S. „Barwy szczęścia”
18.00 Teleexpress
18.20 Gra słów. Krzyżówka
18.50 Teleexpress Extra
19.15 „Oko na Wschód”
19.45 „Panorama”
20.20 „Niezwykłe miejsca”
20.30 Program informacyjny
20.55 Pytanie dnia
21.25 S. „Stulecie Winnych”
22.20 S. „Ojciec Mateusz”
23.15 „Pierwsza Dama” film dok.
00.15 Panorama

TVP HISTORIA

07.40 „Był taki dzień”
07.45 „Słownik polsko@polski”
08.10 „Był taki dzień”
08.15 „Fake czy historia?”
08.45 „Na Tropach Historii”
09.50 S. „Polskie drogi”
11.15 S. dok. „Kalendarz przyrody”
12.05 „Był taki ktoś” film dok.
13.05 „Odrodzenie Katedry NotreDame” film dok.
14.00 „Cybulski – ostatnia podróż”
14.50 „Flesz historii”
15.10 S. „Polskie drogi”
16.35 S. dok. „Sensacje XX wieku”
18.40 „Zdobywcy Karpat” film dok.
19.05 S. „Wojenne dziewczyny”
19.50 S. dok. „Odnaleźć Zaginione”
20.15 „Rodem spod Jazłowca” film dok.
21.00 „Piosenką przez historię”
21.10 S. „Fałszerze”
22.00 S. dok. „Kroniki Hitlera”
22.50 „Jan Potocki. Wielki nieznany”
23.30 „Ślady mojego istnienia” film dok.
00.25 „Sensacje XX wieku”

TRWAM

00:10 Sarid
01:00 Słowo życia
01:05 Świat w obrazach
01:10 Informacje dnia
01:30 Moja parafia
01:55 Poczet Wielkich Polaków
02:00 Anioł Pański
02:05 Ma się rozumieć
02:15 Rozmowy niedokończone
03:25 Święty na każdy dzień
03:30 Poznajemy Polskę
03:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
04:00 Informacje dnia
04:20 Różaniec
04:50 Myśląc Ojczyzna
05:00 Apel Jasnogórski
05:20 Informacje dnia
05:40 Polski Punkt Widzenia
06:00 Wykłady naukowe
06:30 Muzyczne chwile
06:45 Apostoł mediów – bł. Jakub Alberione
08:20 Stan wojenny w Polsce – znaczenie i konsekwencje
08:55 Poczet Wielkich Polaków
09:00 Informacje dnia
09:15 Polski Punkt Widzenia
09:35 Wyspa Normalności
10:00 Papież Polak do Rodaków
10:45 Słowo życia
10:50 Święty na każdy dzień
11:00 Informacje dnia
11:15 Jak my to widzimy z daleka widać lepiej
11:45 Zew natury
12:10 Mocni w Wierze
12:35 Słowo życia
12:40 Ma się rozumieć
12:50 Święty na każdy dzień
13:00 Anioł Pański
13:03 Informacje dnia
13:20 Głos serca
14:05 Canillitas
14:30 Msza święta z Jasnej Góry
15:20 Muzyczne chwile
15:30 Post Scriptum
16:00 Prawo do Polski Śląsk Cieszyński
16:50 Ma się rozumieć
17:00 Informacje dnia
17:10 Jestem mamą
17:25 Przyroda w Obiektywie
17:40 Zdrowie z Bożej Apteki
18:00 Wierzę w Boga
18:30 Rajd Katyński
18:55 Poczet Wielkich Polaków
19:00 Anioł Pański
19:05 Informacje dnia
19:15 Rozmowy niedokończone
20:25 Święty na każdy dzień
20:30 Każdy maluch to potrafi
20:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
21:00 Informacje dnia
21:20 Różaniec
21:50 Myśląc Ojczyzna
22:00 Apel Jasnogórski
22:20 Informacje dnia
22:40 Polski Punkt Widzenia
23:00 Solidarność narodziny Wolności
23:15 Głos serca

Discovery CHANNEL

7.00 „Mistrzowie samochodów”
10.00 „Stare dobre rzeczy”
12.00 „Łowcy staroci”
14.00 „Remonty gospodarstw”
18.00 „Inny garaż”
19.00 „Jak to jest zrobione?”
21.00 „Gorączka złota”
23.00 „Zapomniane i porzucone”

eprasa.pl 186dc9e567

TVP WILNO

06.30 „Info Wilno”
06.50 „Studio Wilno”
07.15 S. anim. „Zwierzaki Czytaki”
07.35 „eMOCje”
07.55 „Rączka gotuje”
08.25 S. dok. „Dzika Polska”
08.50 „Program publicystyczny”
09.35 „Było, nie minęło”
10.00 „Poczet Wielkich Hetmanów”
10.25 „Info Wilno”
10.35 „Gra słów. Krzyżówka”
11.00 „Słownik polsko@polski”
11.25 S. anim. „Zwierzaki Czytaki”
11.40 „Cześć, czy mogę cię zjeść?”
11.50 „Ewangeliarz Litewski”
12.05 „Misja Brazylia”
12.20 S. „M jak miłość”
13.05 „Ex Libris”
13.30 „Info Wilno”
13.40 „Rozmowa Dnia”
13.55 „Wyżej niż Himalaje”
14.40 „Niedziela z...”
16.00 „Koronka do Miłosierdzia Bożego”
16.20 S. anim. „Zwierzaki Czytaki”
16.35 S. „Klan”
17.00 S. „Barwy szczęścia”
17.25 „Info Portal”
17.35 „Gra słów. Krzyżówka”
18.00 S. „Janosik. Prawdziwa historia”
18.45 S. dok. „Notacje”
19.00 „Info Wilno”
19.25 „Studio Wilno”
19.45 S. „Na sygnale”
20.10 „Polska i świat z historią w tle”
20.30 „Program informacyjny”
20.55 „Pytanie dnia”
21.05 S. „Stulecie Winnych”
21.50 „Anna Dymna – spotkajmy się”
22.15 S. „M jak miłość”
23.00 „Info Wilno”
23.05 „Rozmowa Dnia”
23.15 „Ex Libris”
23.35 „Polska i świat z historią w tle”
23.55 „Info Wilno”
00.15 „Studio Wilno”
00.40 „Było, nie minęło”
01.10 „Pożyteczni.pl”
01.35 S. „Janosik. Prawdziwa historia”

LRT TV

6.00 „Hymn Republiki Litewskiej”
6.02, 6.40, 7.07, 3.37, 8.07, 8.40 „Dzień dobry Litwo”
6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30 „Wiadomości”
9.00 S. „Soko Köln”
9.45 S. „Die RosenheimCops“
10.35 S. „Emeryci na tropie”
11.20 S. „Tandem”
12.15 „Zgaduj i zgaduj”
12.45 „Kto i dlaczego?”
13.15 S. dok. „Anthony Bourdain”
14.00, 15.00, 16.00, „Wiadomości”
14.20, 15.15 „Dzień dobry Litwo”
16.20 „Czego nie mówić?”
16.30 S. „La Promesa – pałac tajemnic”
17.30 S. „Zgadnij i odgadnij”
18.00 „Kto i dlaczego?”
18.30 Ważna godzina
19.30 To nie jest takie proste
20.30 Panorama
21.00 Temat dnia
21.30 „I gdzie dalej?”
22.30 S. „Iris“
23.20 S. „Narcos”

6.00 S. anim.
6.30 S. anim. „Tom i Jerry”
7.00 „TAK i NIE”
7.30 „Poważne sprawy”
8.00 Od...do...
9.00 S. „Świeża krew”
10.00 S. „Potrzebuję miłości”
11.00 S. „Odległe miasto”
13.00 „Bogacz i biedaczka”
14.00 „Miłość od pierwszego wejrzenia”
15.00 S. „Güller ve Günahlar”
16.00 Wiadomości
16.30 „TAK i NIE”
17.00 „U Edyty”
17.35 „Dobry wieczór, Litwo”
18.30 Wiadomości
19.20 „Sport”
19.27 „Pogoda”
19.30 „Poważne sprawy”
20.00 „Šeškinės 20”
21.00 „Nie przy zdrowych zmysłach”
21.30 Wiadomości
22.30 „Ofiarowanie“ thriller
00.20 S. „FBI”

LRT PLIUS

6.02 „Żyć na wsi jest dobrze”
6.30 Poranne dźwięki
9.00 Studio aktualności LRT
12.30 Pogoń. Vytis. Historie życia Białorusinów mieszkających na Litwie
13.00 Droga
13.30 Koncert
14.30 Odblaski
15.00 „Poza czasem i światłem” film dok.
16.00 „Dynastie“
17.00 Bez maski
17.45 Przeznaczenie
18.30 Przegląd Letnich Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w Dakarze w 2026 roku
19.20 S. dok. „Karl Lagerfeld. Szczerze mówiąc“
20.15 Euromaxx
20.30 Panorama
21.00 Temat dnia
21.30 Finał Międzynarodowego Konkursu Pianistów i Zespołów Kameralnych im. Stasysa Vainiūnasa
23.00 „Migrujące ptaki“
23.30 S. „Doc Martin”

6.00 „Zagroda marzeń“
7.00 „Gwiazdy i gwiazdeczki“
8.30 „BEZ TABU”
9.00 S. „Kobiety kłamią lepiej”
10.00 S. „W wirze miłości”
11.00 S. „Komisarz Rex”
12.00 S. „Dla dobra rodziny”
14.00 S. „Domenica Montero”
15.00 „Simpsonowie”
16.00 „Wiadomości TV3”
16.27 „Pogoda TV3”
16.30 „Pomoc TV”
18.30 „Wiadomości TV3”
19.20 „Sport TV3”
19.27 „Pogoda TV3”
19.30 „BEZ TABU“
20.00 „KK2“
21.30 „Wiadomości TV3”
22.20 „Sport TV3”
22.30 „Widzę tylko ciebie“ dramat
00.45 S. „La Brea 2“

BTV

6.15 „Moja kuchnia najlepsza”
7.30 „Realna mistyka”
8.30 S. „Kobra”
9.30 S. „Kod”
10.30 S. „Mentalista”
11.30 „CSI. Nowy York”
12.30 S. „911”
13.30 „Moja kuchnia najlepsza”
15.00 „Poniżej pokładu”
16.00 S. „Kod”
17.00 S. „Mentalista”
18.00 S. „CSI. Nowy York”
19.00 S. „S.W.A.T.”
20.00 S. „Kobra”
21.00 „Punisher: Strefa wojny” film fab.
23.05 „Kobra” film fab.

lrytas.tv

05.00 Nowy dzień
06.00 S. „Stary”
07.30 Litwa na żywo
08.30 „Urodzony pod szczęśliwą gwiazdą”
9.30 Trzymajcie się
10.30 S. „Nieodkryta Rosja”
11.30 „Litwa na żywo”
12.30 Anatomia mieszkania
13.00 Nowy dzień
14.00 S. „Stary”
15.30 „Tekst i obraz”
16.00 Reporter
16.28 Pogoda
16.30 Litwa na żywo
17.30 „Życie w biznesie”
18.00 Reporter
18.28 Pogoda
18.30 S. „Stary”
20.00 Reporter
20.25 Litwa na żywo
21.25 S. „Nieodkryta Rosja”
22.30 Reporter
23.00 Litwa na żywo

05.50 „Emigranci”
07.00 S. „Domek szczęścia”
08.00 S. „Walker, Texas Ranger”
10.00 S. „Alarm dla Cobra 11”
12.00 „Skazani”
13.00 „Prawo i porządek”
14.00 S. „Walker, Texas Ranger”
16.00 „Najzabawniejsze amerykańskie filmy domowe”
17.00 „Kobra”
19.00 „Skazani”
20.00 „Prawo i porządek”
21.00 „Kwestia honoru“ dramat
22.55 S. „Yellowstone”

6.00 S. „Kakawa”
7.00 S. „Kiedy ktoś kocha bardziej”
8.00 S. „Niewidoma”
9.00 S. „Leila”
10.00 „Velvet”
11.00 S. „Einstein“
12.00 S. „Rezydent”
13.00 S. „Prawo i porządek”
14.00 S. „Specjalistka”
15.00 S. „Anupamaa“
15.35 S. „Mangal Lakshmi”

eprasa.pl 186dc9e567

16.30 S. „Niewidoma"
18.00 „Pierwsze randki"
19.00 S. „Rezydent"
20.00 S. „Prawo i porządek"
21.00 S. „Kardynał "
22.40 S. „Specjalistka"
23.50 S. „Kardynał"

TVP 1

06.50 S. „Akacjowa 38"
08.00 „Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze"
08.30 „Rodzina (nie od) święta"
09.00 „Serwis Info"
09.20 S. „Zaraz wracam"
10.00 S. „Ranczo"
11.00 S. „Komisarz Alex"
12.00 S. „Ojciec Mateusz"
13.00 Serwis Info
13.10 „Agrobiznes"
13.40 „To się opłaca"
14.00 „Abruzja klejnot Włoch. Dzika Natura" film dok.
15.00 S. „Splątane losy"
16.10 „Serwis Info"
16.35 „Gra słów. Krzyżówka"
17.00 S. „Dziedzictwo"
18.00 „Teleexpress"
18.25 „Jaka to melodia?"
19.05 S. „Klan"
19.40 S. „Akacjowa 38"
20.30 „Program informacyjny"
20.55 „Pytanie dnia"
21.30 S. „Felicita"
21.55 Piłka Nożna: Liga Mistrzów
00.05 „Cyfrowa bomba zegarowa" film dok.

TVP KULTURA

07.05 „Afisz kulturalny ekstra"
07.15 „Hala odlotów"
08.10 „Którędy po sztukę"
08.20 S. „Rawhide"
09.25 „Tamte lata, tamte dni"
10.00 S. „Blisko, coraz bliżej"
11.25 „Kontrakt" film obycz.
13.30 „Jak Skrzypek na dachu trafił na ekran" film dok.
15.10 S. „Czterdziestolatek"
16.15 „Zielone kasztany" film obycz.
17.50 S. „Blisko, coraz bliżej"
19.15 „Kolekcja"
19.30 „Informacje kulturalne"
19.55 S. „Rawhide"
21.00 „Cztery noce z Anną" dramat
22.45 „Teraz taniec!"
22.50 „Midnight Souls" balet
00.05 „Kod Hanekego" film dok.
01.10 „Imię róży" film fab.

TVP POLONIA

07.00 „Panorama"
07.30 „Przyrodnik na tropie"
08.00 „Okrasa łamie przepisy"
08.30 „Pytanie na śniadanie"
12.35 „Polacy na ratunek Żydom"
12.50 Niezwykłe miejsca
13.00 Serwis Info
13.10 S. „Stulecie Winnych"
14.05 S. „Stawka większa niż życie"
15.00 „Słowo daję!"
15.10 „Turystyczna jazda"
15.25 Kiedyś to było...
16.00 Serwis Info
16.10 „Lena na Bałkanach"
16.40 „Przez pamięć a zapomnienie"
17.05 „Moda na język polski"
17.30 S. „Barwy szczęścia"
18.00 Teleexpress
18.30 „Gra słów. Krzyżówka"
18.50 Teleexpress Extra
19.15 „Pani Alicja od Rossy"
19.45 Panorama
20.20 „Niezwykłe miejsca"
20.30 „Program informacyjny"
20.55 Pytanie dnia
21.25 S. „Nad rozlewiskiem"
23.10 „Rozmowy (nie)wygodne"
23.45 „Polscy szpiedzy

TVP HISTORIA

07.00 „Był taki dzień"
07.10 „Słownik polsko@polski"
07.30 „Marzyciele"
07.55 „Fake czy historia?"
08.25 S. dok. „Wojownicy czasu"
09.55 S. „Polskie drogi"
11.20 S. dok. „Było, nie minęło"
11.45 S. dok. „Kalendarz przyrody"
12.35 „Zwierzęta, które zmieniły historię" film dok.
13.25 S. dok. „Wszystkie kolory świata"
14.15 S. dok. „Kroniki Hitlera"
15.05 S. „Polskie drogi"
16.35 „Wyśpiewana historia"
16.45 „Sensacje XX wieku"
18.50 S. „Wojenne dziewczyny"
19.30 „Wyśpiewana historia"
19.40 „15 miesięcy do Niepodległości" film dok.
20.15 „Fake czy historia?"
20.50 „Ex Libris"
21.10 S. „Fałszerze. Powrót sfory"
22.00 S. dok. „Nieznana wojna na Północy"
22.50 „Świadkowie czasu"
23.10 „Muammar Kaddafi – w umyśle dyktatora" film dok.
00.00 S. dok. „Tajemnice kultowych seriali"
00.45 S. dok. „Sensacje XX wieku"

TRWAM

00:00 Będziesz Miłował
01:00 Słowo życia
01:05 Świat w obrazach
01:10 Informacje dnia
01:30 Rajd Katyński
01:55 Poczet Wielkich Polaków
02:00 Anioł Pański
02:05 Ma się rozumieć
02:15 Rozmowy niedokończone
03:25 Święty na każdy dzień
03:30 Każdy maluch to potrafi
03:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
04:00 Informacje dnia
04:20 Różaniec
04:50 Myśląc Ojczyzna
05:00 Apel Jasnogórski
05:20 Informacje dnia
05:40 Polski Punkt Widzenia
06:00 Myśląc Historia
06:10 Odnaleźć siebie
06:20 Jestem mamą
06:35 Odpowiedzialni za Kościół
07:00 Wykłady z Kongresu "Katolicy a cielesność"
07:30 Święty nie rodzi się po śmierci
08:35 Zdrowie z Bożej Apteki
08:55 Poczet Wielkich Polaków
09:00 Informacje dnia
09:15 Polski Punkt Widzenia
09:35 Każdy maluch to potrafi
09:50 Słowo życia
10:00 Mocni Jego mocą
10:30 Sanktuaria polskie
10:50 Święty na każdy dzień
11:00 Audiencja Generalna Ojca Świętego Leona XIV z Watykanu
12:00 Muzyczne chwile
12:10 Mateczniki Polskości
12:25 Jestem mamą
12:40 Myśląc Historia
12:50 Odnaleźć siebie
13:00 Anioł Pański
13:03 Informacje dnia
13:20 Głos serca
14:05 Dar powołania
14:30 Msza święta z Jasnej Góry
15:20 Muzyczne chwile
15:30 Perła krakowskiego kapłaństwa
16:00 Bogu i ludziom ks. Stanisław Sudoł
16:50 Ma się rozumieć
17:00 Informacje dnia
17:10 Na zdrowie
17:30 Rozmowy o edukacji
18:00 Po stronie prawdy
18:55 Poczet Wielkich Polaków
19:00 Anioł Pański
19:05 Informacje dnia
19:15 Rozmowy niedokończone
20:20 Odnaleźć siebie
20:30 Bóg z nami
20:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
21:00 Informacje dnia
21:20 Różaniec
21:50 Myśląc Ojczyzna
22:00 Apel Jasnogórski
22:20 Informacje dnia
22:40 Polski Punkt Widzenia
23:00 Przetrwaliśmy
23:30 Szkoła obmowy, czyli nędza

Discovery CHANNEL

7.00 „Mistrzowie samochodów"
10.30 „Aukcje zagubionego bagażu"
12.00 „Łowcy staroci"
18.00 „Inny garaż"
19.00 „Jak to jest zrobione?"
21.00 „Samochód marzeń"
23.00 „Zapomniane i porzucone"

eprasa.pl 186dc9e567

Karpackie opowieści zabrzmią w Wilnie

10 listopada Dom Kultury Polskiej w Wilnie zaprosi publiczność w muzyczną podróż po Karpatach i Podkarpaciu. „Duch podkarpackich otchłani" Dominika Lasoty to spotkanie ludowej tradycji ze współczesną wyobraźnią kompozytora.

Są opowieści, które najlepiej brzmią po zmroku. Przekazywane z pokolenia na pokolenie, pełne niezwykłych postaci i zdarzeń, pozwalają zajrzeć do świata dawnych wierzeń. Z takiego świata czerpie Dominik Lasota. W jego kompozycji karpackie legendy spotykają się z pieśnią, modlitwą i tanecznym rytmem. Tym razem tę opowieść usłyszymy w Wilnie.

Diana Kardis: Co było pierwszym impulsem do napisania „Ducha podkarpackich otchłani" — konkretna legenda, zasłyszana melodia czy osobista fascynacja regionem?

Dominik Lasota: „Duch Podkarpackich Otchłani" wyrasta z fascynacji bogactwem kulturowym Karpat i Podkarpacia — regionu, w którym muzyka, natura, historia i dawne wierzenia tworzą niezwykle barwny świat. Szczególnie zainteresowało mnie to, jak wiele można odnaleźć w dawnych pieśniach i opowieściach. Z jednej strony jest w nich codzienność, radość, miłość czy tęsknota, z drugiej — tajemnica, duchowość i pewien pierwotny lęk przed tym, czego człowiek nie potrafił wyjaśnić. Ważnym impulsem były również melodie ludowe, w tym te zachowane w nagraniach archiwalnych, które samodzielnie spisywałem ze słuchu. Nie chciałem jednak stworzyć jedynie zbioru opracowań folklorystycznych. Zależało mi na napisaniu autorskiego dzieła, w którym tradycja stanie się punktem wyjścia do współczesnej wypowiedzi artystycznej. Tak narodziła się koncepcja misterium — muzycznej wędrówki przez świat rzeczywisty i wyobrażony, przez pamięć, naturę i ludzkie emocje.

Około godzinna kompozycja składa się z szesnastu części. Jest w niej miejsce zarówno na żywioł ludowego tańca, jak i na skupienie modlitwy. Obok melodii inspirowanych tradycją pojawiają się historie o tajemniczych istotach. Już sam tytuł budzi ciekawość i zapowiada wyprawę tam, gdzie codzienność styka się z tym, co niewytłumaczalne.

Kim jest tytułowy duch? Jakie wierzenia i opowieści kryją się za tym intrygującym tytułem?

Tytułowy duch nie jest jedną konkretną postacią z ludowej legendy. Traktuję go raczej symbolicznie — jako ducha miejsca, pamięci i tradycji, która przetrwała w pieśniach, opowieściach i wierzeniach dawnych mieszkańców Karpat i Podkarpacia. Podczas pracy nad utworem sięgałem do historycznych zapisów etnograficznych, między innymi do dzieł Oskara Kolberga. Pojawiają się tam niezwykłe postacie i opowieści. Jest guślarka, której śmierci towarzyszy gwałtowna burza, są tajemnicze istoty leśne, zwane lisnymi, a także upirz — postać znana z dawnych wierzeń, według których zmarły mógł powracać do świata żywych. Te historie są fascynujące nie tylko ze względu na swoją tajemniczość. Pokazują również, jak dawniej postrzegano naturę i jak próbowano zrozumieć zjawiska wymykające się racjonalnemu poznaniu. Słowo „otchłanie" ma dla mnie także znaczenie metaforyczne. To nie tylko głębia górskiego krajobrazu czy mrok lasu, lecz również głębia ludzkiej pamięci, wyobraźni i emocji.

33.>>



eprasa.pl 186dc9e567

32.>>

Właśnie w tej przestrzeni, pomiędzy tym, co znane, a tym, co niewytłumaczalne, rozgrywa się moje muzyczne misterium.

Sięganie po folklor to także pytanie o to, jak usłyszeć go na nowo. Dawne melodie mają własny charakter, rytm i emocje. W „Duchu podkarpackich otchłani" stają się tworzywem współczesnej kompozycji, w której spotykają się różne głosy i instrumentalne brzmienia.

Jak pracował Pan z ludowymi melodiami? Co chciał Pan w nich zachować, a co stało się punktem wyjścia do własnych muzycznych poszukiwań?

Przede wszystkim zależało mi na zachowaniu charakteru i emocjonalnej autentyczności tych melodii. W muzyce ludowej niezwykle cenię jej naturalność, bezpośredniość i melodyjność. Często bardzo prosta fraza potrafi przekazać więcej niż rozbudowana konstrukcja muzyczna. Część melodii odtwarzałem ze słuchu na podstawie nagrań archiwalnych i dokumentacyjnych. Był to dla mnie ważny etap pracy, ponieważ pozwalał zetknąć się nie tylko z samą melodią, ale również z jej żywym, wykonawczym charakterem. Nie traktowałem jednak tych melodii jako materiału, który należy jedynie zharmonizować czy zinstrumentować. Interesowało mnie, jakie nowe możliwości wyrazowe mogą się w nich kryć. Dlatego w utworze pojawiają się zarówno fragmenty wyraźnie nawiązujące do tradycyjnych pieśni i tańców, jak i rozbudowane, autorskie przestrzenie muzyczne. Melodie ludowe otrzymują nowe otoczenie harmoniczne, fakturalne i kolorystyczne, a niekiedy stają się impulsem do stworzenia zupełnie odmiennej atmosfery.

Na scenie zabrzmią sopran, tenor, chór żeński i zespół instrumentalny. Muzyce będzie towarzyszył ruch sceniczny. Opowieść dotrze więc do widzów przez słowo, dźwięk i gest — każdy z tych elementów może otworzyć inną drogę do świata karpackich legend.

W wileńskim wykonaniu wezmą udział Jadwiga Kot-Ochał, Jacek Ścibor, Mirosław Dymon, Marcin Kasprzyk oraz zespół wokalny i instrumentalny Wydziału Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Całość poprowadzi sam kompozytor.

Dla jednych ten wieczór może być spotkaniem ze znajomą tradycją, dla innych — pierwszą okazją do poznania karpackich wierzeń. W obu przypadkach pozostaje ciekawość: co z dawnych opowieści nadal nas porusza? Dlaczego wciąż chcemy słuchać historii, które od pokoleń pomagały ludziom opisywać świat, jego piękno i tajemnice?

Co chciałby Pan przekazać poprzez ten utwór publiczności w Wilnie? Z jaką myślą lub emocją chciałby Pan zostawić słuchaczy po koncercie?

Chciałbym przede wszystkim zaprosić publiczność do pewnej muzycznej podróży. Nie jest to utwór, który opowiada jedną historię od początku do końca. To raczej wędrówka przez różne obrazy, emocje i doświadczenia — od żywiołowego tańca i radości, przez refleksję i modlitwę, aż po tajemnicę i niepokój. Bardzo zależy mi na tym, aby słuchacze nie odbierali tej muzyki wyłącznie jako prezentacji polskiego folkloru. Chciałbym, żeby odnaleźli w niej również coś bliskiego sobie. Choć inspiracje pochodzą z konkretnego regionu, emocje, o których opowiada muzyka, są przecież uniwersalne. Wilno jest dla mnie szczególnym miejscem prezentacji tego dzieła. Polska i Litwa mają bogatą historię wzajemnych relacji kulturowych, a tradycje obu narodów pokazują, jak ważną rolę w kształtowaniu tożsamości odgrywają pamięć, pieśń i przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści. Mam nadzieję, że po koncercie pozostanie w słuchaczach nie tylko wspomnienie konkretnych melodii, ale przede wszystkim pewien nastrój — poczucie tajemnicy, wzruszenia i bliskości z czymś, co jest od nas starsze, a mimo to wciąż żywe.

***

„Duch podkarpackich otchłani" zabrzmi 10 listopada 2026 roku o godz. 18.30 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie przy ul. Naugarduko 76. Wstęp za zaproszeniami, które można odebrać w pokoju 203 w DKP. ■

Seweryna Kardis, koordynator projektów kulturalnych Domu Kultury Polskiej w Wilnie

Kibic Žalgirisu ukarany za swastykę

Mieszkaniec Kowna został ukarany grzywną w wysokości 150 euro za pokazanie swastyki podczas meczu koszykarskiej Euroligi. Incydent miał miejsce w hali Žalgiris podczas spotkania z Olympiakosem Pireus. Konsekwencje finansowe poniósł również litewski klub.

Policja w Kownie nałożyła karę administracyjną na kibica Žalgirisu, urodzonego w 1996 r., za publiczne demonstrowanie symbolu nazistowskiego. Swastyka pojawiła się na plakacie wywieszonym 29 września na trybunie zorganizowanych kibiców podczas meczu Euroligi pomiędzy kowieńskim Kowieńskim Žalgirisem a Olympiakosem Pireus.

Zgodnie z litewskim Kodeksem wykroczeń administracyjnych za publiczne demonstrowanie symboli nazistowskich lub komunistycznych przewidziano minimalną grzywnę w wysokości 300 euro. Mężczyzna został jednak ukarany kwotą 150 euro, ponieważ w ostatnich latach nie popełnił podobnego wykroczenia. Incydent miał również poważne konsekwencje finansowe dla kowieńskiego klubu. Władze Euroligi nałożyły na Žalgiris karę w wysokości 30 tys. euro za pojawienie się zabronionego symbolu na trybunach. Plakat został wywieszony tuż przed rozpoczęciem meczu drugiej rundy Euroligi. Był poświęcony wieloletniemu kibicowi Žalgirisu, któremu niedawno podczas meczu piłki nożnej udzielono pomocy medycznej ratującej życie. Na plakacie przedstawiono wizerunek kibica oraz lekarzy, którzy udzielili mu pomocy. Całość opatrzono napisem „Z szalikiem na zawsze". Dopiero później zauważono, że w prawym dolnym rogu plakatu znajdowała się niewielka swastyka. Klub stanowczo potępił incydent, podkreślając, że zabronionego symbolu nie było w projekcie wcześniej zatwierdzonym przez jego przedstawicieli. Zapewnił również o sprzeciwie wobec antysemityzmu, rasizmu i wszelkich form nienawiści.

Za incydent przeprosiła także grupa kibiców „Green White Boys".

Opr. J.B. na podst. BNS

eprasa.pl 186dc9e567

Będzie powszechny pobór do wojska. Decyzja Rady Obrony Państwa

Litwa szykuje się do rewolucji w systemie poboru do wojska. od 2032 r. służba wojskowa ma objąć wszystkich zdolnych do niej młodych mężczyzn. Zmiany mogą kosztować nawet 120 mln euro. Czy w przyszłości obowiązek ten obejmie również kobiety?



Od 2032 r. Litwa planuje wprowadzenie powszechnego poboru mężczyzn do służby wojskowej **Fot. Marian Paluszkiewicz**

POWSZECHNY POBÓR OD 2032 ROKU

Rada Obrony Państwa uzgodniła w czwartek 29 października wprowadzenie powszechnego poboru mężczyzn do wojska od 2032 r. O decyzji poinformował po posiedzeniu prezydent Litwy Gitanas Nausėda.

„Zdecydowaliśmy, że powszechny pobór zostanie wprowadzony od 2032 r." — powiedział dziennikarzom prezydent.

Obecnie do litewskiego wojska powoływanych jest ponad 5 tys. młodych mężczyzn rocznie. Po wprowadzeniu powszechnego poboru liczba ta ma wzrosnąć do około 7,5 tys. Według prezydenta wynika to z sytuacji demograficznej oraz faktu, że część młodych mężczyzn nie może odbywać służby ze względów zdrowotnych.

Rok 2032 wybrano, aby zapewnić czas na przygotowanie infrastruktury, miejsc zakwaterowania oraz odpowiedniej liczby instruktorów. Konieczne będzie również pogodzenie szkolenia poborowych z regularnym odświeżaniem umiejętności żołnierzy rezerwy.

NAWET 120 MLN EURO NA PRZYGOTOWANIA

Według Gitanasa Nausėdy przejście na powszechny pobór może kosztować 100-120 mln euro. Środki zostaną przeznaczone między innymi na zakwaterowanie żołnierzy, przygotowanie instruktorów oraz uzbrojenie.

Początkowo wojsko będzie korzystać z kontenerowych kwater, jednak docelowo planowane jest stworzenie stałych miejsc zakwaterowania, zapewniających poborowym bardziej komfortowe warunki.

Rada Obrony Państwa uzgodniła także rozszerzenie dostępnych form służby wojskowej. Poborowi mogliby szkolić się między innymi jako operatorzy dronów, wspierać Państwową Służbę Ochrony Granic (VSAT) lub strażaków-ratowników.

Dowódca wojska Raimundas Vaikšnoras poinformował, że w poszukiwaniu nowych rozwiązań współpracuje również z sektorem prywatnym, w tym z Tomasem Godliauskasem, byłym wiceministrem ochrony kraju i prezesem stowarzyszenia „Powszechna obrona" („Visuotinė gynyba"). Rozważane są między innymi formy służby związane z cyberbezpieczeństwem, które nie wymagałyby dużych inwestycji w infrastrukturę.

POBÓR KOBIET NA RAZIE POZOSTAJE DOBROWOLNY

Uzgodnione zmiany nie przewidują obowiązkowego poboru kobiet. Dziewczęta nadal będą mogły zgłaszać się do wojska dobrowolnie. Władze nie wykluczają jednak ponownego rozpatrzenia tej kwestii w przyszłości.

Według Raimundasa Vaikšnorasa badanie przeprowadzone latem wykazało, że społeczeństwo nie jest jeszcze gotowe na obowiązkowy pobór kobiet.

„W żadnym wypadku nikt nie jest przeciwny poborowi kobiet do litewskiego wojska, jednak dysponując obecnie wystarczającą liczbą obywateli Litwy płci męskiej, rozstrzygamy tę kwestię konsekwentnie, pobierając wyłącznie mężczyzn, ale ze względu na sytuację demograficzną, bez wątpienia, prawdopodobnie w pewnym momencie będziemy musieli powrócić do tej kwestii i prawdopodobnie ponownie ją rozważyć" — stwierdził Vaikšnoras.

LITWA CHCE ZWIĘKSZYĆ LICZBĘ REZERWISTÓW

Wprowadzenie powszechnego poboru ma również przyczynić się do znacznego zwiększenia liczby przeszkolonych rezerwistów. Zgodnie z przedstawionymi założeniami w 2040 r. ich liczba powinna wzrosnąć do 74 tys. Obecnie Litwa dysponuje ponad 40 tys. żołnierzy rezerwy czynnej.

Częściowy pobór do służby wojskowej przywrócono na Litwie w 2015 r. w odpowiedzi na rosnące zagrożenia bezpieczeństwa po aneksji Krymu przez Rosję. Planowane zmiany mają stanowić kolejny etap wzmacniania zdolności obronnych państwa. ■

Opr. J.B. na podst. BNS

eprasa.pl 186dc9e567

XIII DNI KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

BIAŁYSTOK • BRUKSELA
KRAKÓW • SUWAŁKI
TORUŃ • RABKA-ZDRÓJ

KIERUNEK:
WILNO

Artyści, teatr, muzyka i kino spotkają się w jednym miejscu.
17-29 listopada 2026
DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.POLSKIDOM.LT

ZADANIE DOFINANSOWANE W RAMACH SPRAWOWANIA OPIEKI
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ W 2026 ROKU

CITY OF VILNIUS
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

eprasa.pl 186dc9e567

Zagubiony rekin w Busan już nie taki zagubiony



W Korei Południowej ratownikom udało się pomóc rekinowi wydostać się z kanału w mieście portowym Busan, gdzie pływał on przez ponad miesiąc — poinformowały w środę media.
Rekin żarłacz o długości ok. 3,5 m został zauważony wieczorem w pobliżu przystani, po wypłynięciu z kanału, podczas trzeciej próby jego ratowania. Zwierzę przebywało w tej okolicy co najmniej od 18 września. Eksperci przypuszczają, że rekina przyciągnęła zarówno obfitość ryb, jak i wysoka temperatura wody.
Według władz miasta rekin przyciągnął rzesze turystów — przybyło go obejrzeć ponad 1,6 mln gapiów.
Fot. EPA-ELTA

Robo-tchórz i robo-cham!

W Tallinie, stolicy Estonii, doszło do zderzenia autobusu z robotem dostawczym, w wyniku którego kilka osób odniosło obrażenia. Sześciokołowy robot pojechał na czerwonym, doprowadził do wypadku, a po wszystkim uciekł i udaje, że nic się nie stało! Robot firmy „Bolt" okazał się być dość niekulturalnym kierowcą, wjechał na przejście na czerwonym świetle. Potwierdzili to liczni świadkowie. Autobus hamując poprzewracał jadących nim pasażerów, kilka osób odniosło obrażenia. Do zderzenia z robotem doszło mimo hamowania.
„Jeśli uczestnik zdarzenia drogowego opuszcza miejsce zdarzenia bez wypełnienia obowiązków przewidzianych przez prawo, może to zostać uznane za naruszenie prawa" – powiedział rzecznik prasowy TLT, spółki miejskiej, do której należał autobus. To kolejny dowód na to, że roboty robią się coraz bardziej podobne do ludzi... Niestety kopiując także ich przywary, jak chamstwo na drodze i tchórzostwo.

Nanotyranozaur „Jodi" sprzedany za 47,3 mln USD



Rzadki szkielet nanotyranozaura, nazwanego „Jodi", został sprzedany na aukcji w Nowym Jorku za 47,3 mln dolarów. Nabywca zdecydował się zachować anonimowość.
Szkielet dinozaura, który żył około 67 mln lat temu, został sprzedany we wtorek 27 października podczas aukcji zorganizowanej przez dom aukcyjny „Sotheby's" w Nowym Jorku za 47,3 mln dolarów amerykańskich. To druga najwyższa kwota w historii sprzedaży skamieniałości dinozaurów. Rekord należy do szkieletu tyranozaura o imieniu Gas, który tego lata sprzedano na aukcji „Sotheby's" za 50,1 mln dolarów.
Fot. EPA-ELTA

Fotomigawka



W gruzińskich górach życie biegnie trochę inaczej, niż w tłocznym Wilnie, do któregośmy przywykli — także dla psów... **Fot. J. B.**

eprasa.pl 186dc9e567